

EMIL STANULA

## ELEMENTY MONTANISTYCZNE W EKLEZJOLOGII TERTULIANA PRZED FORMALNYM PRZEJŚCIEM NA MONTANIZM

Treść: I. Zasadnicze tezy montanistycznej eklezjologii Tertuliana; II. Spirytualistyczno-mistyczna koncepcja kościoła w pismach przedmontanistycznych Tertuliana; III. Funkcje kapłańskie wiernych i stanowisko charyzmatyków w pismach przedmontanistycznych Tertuliana; IV. Organizacja i funkcje hierarchii Kościoła w pismach przedmontanistycznych Tertuliana.

Montanizm jest jednym z wielu ruchów chiliastycznych II wieku. Od innych ruchów chiliastycznych montanizm różnił się po pierwsze większym zasięgiem terytorialnym, bo już pod koniec II wieku był znany nie tylko w Małej Azji, ale również w Rzymie, w Galii i rzymskiej Afryce; po drugie szerszym zakresem ideologicznym, bowiem głosił nie tylko surową ascezę i nawoływał do życia bezgrzesznego jako warunku przygotowania na powtórne przyjście Pana i jego tysiącletniego królestwa, ale przede wszystkim rozwijał się na bazie eklezjologicznej. Nawoływał do reformy Kościoła, szczególnie do wyzwolenia się spod instytucjonalizmu kościelnego, a nawiązując do chrześcijaństwa pierwotnego, do poddania się bezpośredniemu działaniu Ducha Św. Właśnie przez to nawoływanie do reformy, montanizm rościł sobie pretensje, by być takim Kościołem, jakim go Chrystus chciał mieć. W tym właśnie tkwiła jego siła propagandowa.

Montanizm jest dziś znany prawie że tylko z pism Tertuliana<sup>1</sup>, a więc już trochę zmodyfikowany. Zmodyfikowany

---

<sup>1</sup> Niewiele wiemy o montanizmie z *Historii kościelnej* Euzebiusza, ks. V i passim; oraz Epifaniasza, *Panarion*, passim. Por. P. de Labriolle, *La crise Montaniste*, Paris 1913; Tenże, *Le source de l'histoire du Montanisme*, Fribourg 1913.

najpierw przez fakt, że nie był to już montanizm pierwotny; a następnie przez osobę Tertuliana. Tertulian bowiem był zromanizowanym kartagińczykiem. Swego ducha afrykańskiego, mistycznego, wyrażał w myśleniu i w prawniczych sformułowaniach łacińskich. Z jednej strony łaciński jego sposób myślenia i formułowania myśli zbliżał go do chrześcijaństwa greckiego, z drugiej zaś strony, łaciński jego sposób myślenia i formułowania myśli łączył go z żydochrześcijaństwem azjatyckim, zabarwionym legalizmem, a jeszcze bardziej z łacińskim sposobem pojmowania religii. Wszystkie te elementy osobowości Tertuliana uwydatniają się w montanistycznej jego nauce o Kościele.

Tertulian nie od samego początku swego chrześcijaństwa należał do sekty montanistów. Przez dłuższy okres swego życia chrześcijańskiego należał formalnie do Kościoła — za wierne go członka Kościoła się uważał i za takiego był uważany przez samą społeczność kościelną.

W pewnym jednak momencie swego życia, prawdopodobnie w roku 206/7, przeszedł formalnie do sekty montanistycznej, zrywając z Kościołem, a nawet występując przeciwko niemu. Niewątpliwie to zerwanie i przejście stanowiło w jego życiu chrześcijańskim przełom; dzieliło je wyraźnie na dwa okresy.

Historycy zwykli podkreślać bardzo silnie te różnice okresów, przeciwstawiając je sobie. Tak silnie je podkreślają, że wydaje się nieraz, jakoby u Tertuliana nastąpił przeskok z jednej skrajności w drugą — i to nie tylko pod względem formalnym, ale i pod względem poglądów.

Ostatnimi jednak czasy<sup>2</sup> coraz silniej zwraca się uwagę, że elementy montanistyczne — szczególnie w nauce o Kościele — istniały zarodkowo u Tertuliana już od samego początku jego

<sup>2</sup> J. Danielou, *Nouvelle histoire de l'Eglise*, Paris, 1963, s. 184—190; W. Bender, *Die Lehre über den Heiligen Geist bei Tertullien*, München, 1961; G. Zannoni, *Tertulliano montanista e ille sacerdotio Euntis Docete II* (1958) 75—97, Roma; A. Karpp, *Schrift und Geist bei Tertullian*, Guters'oh, 1955; R. G. Smith, *Tertullian and Montanism*. *Theology* 46 (1947) 127—139; V. Morel, *La développement de la „discipline“ sous l'action du Saint-Esprit chez Tertullien*, RHE, XXXV, 1939 (243—265); J. Berton, *Tertullien le schismatique*, Paris, 1928, P. Guillaoux, *L'évolution religieuse de Tertullien*. RHE, XIX, (1922), 5—24; 141—156; K. Adam, *Der Kirchenbegriff Tertullians*, Paderborn, 1907.

życia chrześcijańskiego, bywały tylko rozwijane z biegiem lat. Na ogół jednak mówi się o tych „zarodkach” montanistycznej nauki o Kościele tylko ogólnikowo. Nie podejmowano, jak się okazuje, bardziej szczegółowych badań w tym zakresie. Warto przeto przypatrzeć się, jakie one były w szczegółach i w jakiej mierze przejawiały się one w pismach Tertuliana z okresu przed formalnym przejściem na montanizm.

Szczególną uwagę zwróci się na elementy montanistyczne w koncepcji Kościoła, kapłaństwa i w koncepcji roli hierarchii w Kościele.

Zagadnienie rozpracuje się w trzech zasadniczych częściach: pierwsza wskaże na montanistyczne elementy w pojęciu samego Kościoła; druga w pojęciu kapłaństwa, trzecia zaś w organizacji kościelnej. Jako rozdział wstępny traktuje się skrótowe przedstawienie, na podstawie dotychczasowych opracowań<sup>3</sup>, charakterystycznych dla Tertuliana — montanisty, elementów w nauce o Kościele.

Podstawą do opracowania niniejszego artykułu są pisma Tertuliana, wydane w *Corpus christianorum*<sup>4</sup>, w którym to silnie podkreślono podział na pisma pochodzące z okresu przed formalnym zerwaniem z Kościołem i pisma pochodzące z jego okresu montanistycznego.

O aktualności tematu, a w ogóle zajęcia się Tertulianem, świadczy fakt, że w polskiej bibliografii niewiele znajduje się opracowań myśli „Ojca łacińskiej literatury chrześcijańskiej”<sup>5</sup>;

<sup>3</sup> K. Adam, dz. cyt.; A. D'Alès, *La théologie de Tertullien*, Paris, 1905; P. Batiffol, *Badania z zakresu historii i teologii pozytywnej* tłum. J. Piotrowski, Warszawa, 1911; P. de Labriolle, dz. cyt.

<sup>4</sup> *Corpus Christianorum*, series latina, Turnholti, 1954; Q. S. F. Tertulliani Opera, pars I: *Opera catholica: Ad Martyras, Ad nationes, Apologeticum, De testimonio animae, De praescriptione haereticorum, De spectaculis, De oratione, De Baptismo, De patientia, De Paenitentia, De cultu feminarum, Ad uxorem, Adversus Hermogenem*, oraz z okresu montanistycznego: *Adversus Marcionem*; pars II: *Opera montanistica: De pallio, Adversus Valentinianos, De anima, De Carne Christi, De resurrectione mortuorum, De exhortatione castitatis, De corona, Scorpiace, De idolatria, Ad Scapulam, De fuga in persecutio-ne, Adversus Praxean, De virginibus velandis, De monogamia, De ie unio adversus Psychicos, De pudicitia, Adversus Judaeos, De futo.*

<sup>5</sup> Poza ogólnymi opracowaniami w podręcznikach do literatury starożytnej i historii filozofii, posiadamy trzy monograficzne opracowania:

następnie obecne zainteresowanie eklezjologią pierwszych wieków chrześcijaństwa; wreszcie wzrastające znaczenie laikatu, którego roli i znaczenia w Kościele — niezależnie od kwestii, czy Tertulian był kapłanem czy też nie, jest pierwszym rzecznikiem.

#### I. ZASADNICZE TEZY MONTANISTYCZNEJ EKLEZJOLOGII TERTULIANA

Tertulian zdradza właściwe sobie pojęcie kościoła w piśmie *O czystości*. Czytamy tam: „Nam et ipsa ecclesia proprie et principaliter ipse est spiritus, in quo est trinitas unius divinitatis... Illam ecclesiam congregat quam dominus in tribus posuit. Atque ita exinde etiam numerus omnis qui in hanc fidem conspiraverint ecclesia ab auctore et consecratore censetur. Et ideo ecclesia quidem delicta donabit, sed ecclesia spiritus per spiritalem hominem, non ecclesia numerus episcoporum”<sup>6</sup>.

Tertulian wyróżnia tu trzy elementy Kościoła: *ecclesia spiritus*, *homo spiritalis* i *ecclesia numerus episcoporum*, przy czym *ecclesia numerus episcoporum* zajmuje podrzędną rolę w stosunku do *ecclesia spiritus*. Scharakteryzuje się tę, jak się wydaje, istotne elementy tertulianowej nauki o Kościele z okresu montanistycznego.

1. Z wyżej przytoczonego tekstu wynika, że Kościół dla Tertuliana, to tylko pojęcie ogólne, oznaczające po prostu wszystkich ludzi ochrzczonych, połączonych faktem posiadania jednego i tego samego Ducha Św., ale w sposób indywidualny<sup>7</sup>. Obojętne jest dla Tertuliana, czy Ducha Św. posiada tylko jedna osoba, czy też cała społeczność. Duch Św. sam, swoją obecnością i swoją osobą łączy i scala w całość i jedność społeczną wierzących, w których on zamieszkuje w każdym z osobna<sup>8</sup>. Innymi słowy, Duch Św. przebywa w Kościele nie jako w społeczności, ale w każdym z osobna, i w każdej odrębnej jednostce.

J. Sajdak, K. S. F. *Tertulian czasy-życie-dzieła*, Poznań, 1949; bp K. Tomczak, *Zagadnienia filozoficzne u Tertuliana*, Przegląd Teologiczny, VI, 1925; Ks. M. Siemiatycki, *Przegląd Teologiczny*, 1923.

<sup>6</sup> *De pudicitia*, 21.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

Posiadanie Ducha Św. przez poszczególłą jednostkę jest u Tertuliana uwarunkowane trzema postulatami: wiary, chrztu i bezgrzeszności.

Wiara jest warunkiem posiadania Ducha Św.<sup>9</sup> Wyraźnie stwierdza Tertulian, że Duch Św. przebywa tylko w osobach, które już posiadają autentyczną wiarę, którą Chrystus zaszczylił Apostołom, a przez nich drogą żywej tradycji zostaje przekazywana dalej<sup>10</sup>.

Drugim warunkiem posiadania Ducha Św. jest chrzest. Tertulian, wydaje się, w ten sposób rozumuje: Chrystus wstępując do nieba, obiecał zesłać Ducha Św., nakazując uprzednio chrzcić przyjmującego jego naukę<sup>11</sup>. Wierzący zaś po uprzednich czynach pokutnych zostaje zanurzony w wodzie, uświęconej i posiadającej moc uświęcania, zdobytą za cenę odkupieńczej krwi Chrystusowej<sup>12</sup>, oraz Chrystusowej świętości<sup>13</sup>. Przez zanurzenie w tej uświęcającej wodzie człowiek otrzymuje uwolnienie od grzechów<sup>14</sup>, zostaje uświęcony<sup>15</sup> i wyzwolony spod panowania diabła i jego sług, a poddany całkowicie Duchowi Św.<sup>16</sup> Tak więc Duch Św. dopiero wówczas zamieszkuje w wierzącym, gdy ten zostaje uwolniony od grzechów i uświęcony przez Chrzest<sup>17</sup>, słowem po nowym narodzeniu się<sup>18</sup>.

Trzecim wreszcie warunkiem posiadania Ducha Św. jest bezgrzeszność<sup>19</sup>. Ta bezgrzeszność jest warunkiem zamieszkania Ducha Św. podczas chrztu św., jako też warunkiem trwania i działania Ducha Św. w poszczególnym wierzącym po przyjęciu chrztu. O ile przy chrzcie św. bezgrzeszność jako warunek posiadania Ducha Św. jest według Tertuliana dziełem prawie że wyłącznie<sup>20</sup> Chrystusa, uwalniającego i uświęcającego

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> *De virginibus velandis*, 1.

<sup>11</sup> *Adv. Praxeam*, 26.

<sup>12</sup> *De pud.*, 6.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże, 1.

<sup>19</sup> Tertulian przez bezgrzeszność rozumie uwolnienie od grzechów oraz świętość zdobytą przez chrzest i pracę ascetyczną.

<sup>20</sup> Prawie wyłącznie, ponieważ akty pokutne przed chrztem Tertulian

przez wodę chrztu, o tyle bezgrzeszność jako warunek trwania i działania Ducha Św. jest dziełem prawie że wyłącznie człowieka<sup>21</sup>. Albowiem działanie Ducha Św. polega na tym, że prowadząc chrześcijanina do pełni doskonałości zaprojektowanej przez Chrystusa<sup>22</sup>, określa ściśle postępowanie, stawia stanowcze wymagania wierzącym. Według Tertuliana, Duch Św. domaga się czterech rzeczy: surowych postów<sup>23</sup> i ustawicznej pokuty; bezwzględnej gotowości na męczeństwo w czasie prześladowania<sup>24</sup>, a bezkompromisowej postawy względem świata w czasie pokoju<sup>25</sup>, ograniczenia rozgrzeszenia odnośnie grzechów nieczystych<sup>26</sup>; wreszcie dziewiczego życia, nietolerującego nie tylko powtórnego, ale nawet pierwszego małżeństwa<sup>27</sup>. Kto wypełnia te cztery postulaty Ducha Św., ten poddaje się działaniu Ducha Św., staje się człowiekiem „duchowym”, zupełnie odzmysłowionym<sup>28</sup>.

Cały jednak ten wysiłek utrzymania bezgrzeszności, i „uduchownienia” dokonuje się na drodze naturalnego wysiłku człowieka.

Tertulian, stoik i materialista, oceniał bezgrzeszność człowieka z punktu widzenia ciała i duszy. Jak chrześcijaństwo i pogaństwo według Tertuliana nigdy nie dojdą do harmonijnego współżycia, tak również w wierzącym Duch św. walczy z tym wszystkim co ludzkie. Zadaniem istotnym chrześcijanina jest umożliwić przez surową ascezę naturalną, przez rygoryzm życia i bezkompromisową postawę a nawet pogardę wobec świata, swobodne działanie Ducha Św. Doskonała czystość wydawała się Tertulianowi środkiem nieodzownym w tym względzie<sup>29</sup>.

W konsekwencji tak pojętej bezgrzeszności, wierni dzielą się

---

pojmuje tylko jako przygotowanie do chrztu, same ze siebie nie udzielające przebaczenia i uświęcenia. Por. *De pud.*, 6.

<sup>21</sup> Polega ono na posłuszeństwie rozkazującej woli Ducha św. *De fuga in persecutione*, 2.

<sup>22</sup> *De virg. vel.*, 1.

<sup>23</sup> *De ieiunio*, 7, 8, 13, 17.

<sup>24</sup> *Scorpiae*, 6, 10.

<sup>25</sup> *De idololatria*, 24.

<sup>26</sup> *De pud.* 1, 21; por. P. Batiffol, dz. cyt., 56—57.

<sup>27</sup> *De pud.*, 1, 21; *De virg. vel.*, 1.

<sup>28</sup> *De pud.*, 21.

<sup>29</sup> *De pud.*, 1; *De exhortatione castitatis*, 10, 13; *De monogamia*, 3.

u Tertuliana na trzy grupy: zwolenników całkowitej czystości, stan wdowi i tych którzy zrezygnowali z dalszego życia w małżeństwie, wreszcie zwolenników jednego tylko małżeństwa<sup>30</sup>. Ta właśnie bezgrzeszność nadaje członkom Kościoła charakter dziewiczności<sup>31</sup>.

Wierni walczą o bezgrzeszność z podwójnego motywu: z ustawicznego lęku utraty Ducha Św., oraz z nastawienia eschatologicznego.

Chrześcijanin bowiem żył w ciągłym niepokoju i lęku przed utratą Ducha Św., względnie przed jego profanacją; pokuta zaś i surowe posty, rygoryzm ascetyczny, usuwają przeszkody w działaniu Ducha Św., zapewniają trwałość jego posiadania.

Kościół jako zespół wierzących posiada, według Tertuliana podwójny cel: przygotowanie na ponowne przyjście Chrystusa i jego tysiącletnie królestwo, oraz przygotowanie do życia wiecznego w niebie. Posiadający Ducha Św., żyjąc w okresie między wniebowstąpieniem Chrystusa a jego ponownym przyjściem, przygotowują się pod wpływem Ducha Św. do tysiącletniego królestwa. Mówimy pod wpływem Ducha Św., bowiem głównym jego zadaniem jest właśnie przygotować świętych kandydatów do tysiącletniego królestwa Chrystusowego. Z tego właśnie przygotowania wypływa u Tertuliana olbrzymi dynamizm i ustawiczna walka o bezgrzeszność, stąd też tymczasowość i przejściowość kościoła — zespołu wierzących<sup>32</sup>.

Ale i przygotowanie do tysiącletniego królestwa na ziemi, nie jest celem ostatecznym chrześcijanina. Jego celem ostatecznym jest zjednoczenie z Bogiem. Wyraźnie o tym mówi Tertulian. Po tysiącletnim królestwie Chrystusowym, nastąpi zmartwychwstanie umarłych, zniszczenie ziemi, sąd powszechny i przeniesienie członków Kościoła z ziemi — wygnania, do ojczyzny — nieba<sup>33</sup>.

Kościół zatem to zespół wierzących, ochrzczonych, świętych, połączonych faktem posiadania tylko w sposób indywidualny Ducha Św. Duch Św. przygotowuje kandydatów do tysiącletn-

<sup>30</sup> *De exh. cast.*, 1.

<sup>31</sup> *De iei.*, 17; *De fuga*, 14; por. K. A d a m, dz. cyt., 169—184.

<sup>32</sup> *Adv. Marcionem* III, 24.

<sup>33</sup> Tamże.

niego królestwa Chrystusowego, oraz do królestwa niebieskiego. Kościół nosi charakter tymczasowości i przejściowości, ale też wielkiego dynamizmu i rygoryzmu.

2. Z faktu, że każdy wierzący z osobna posiada Ducha Św., wynika wniosek, że wszyscy posiadający go są sobie równi. Jedynym elementem różnicującym członków Kościoła, jest stopień posiadania Ducha Św. i jego działania. Ten zaś stopień jest tylko częściowo uwarunkowany, bo oprócz stopnia bezgrzeszności zdobytej przez ascezę rygorystyczną, Duch Św. działa według swego upodobania <sup>34</sup>.

Wszyscy więc członkowie Kościoła są sobie równi. A jednak Tertulian wyraźnie rozróżnia trzy grupy ludzi w swojej montanistycznej nauce o Kościele: laików, charyzmatyków, oraz hierarchię kościelną <sup>35</sup>. Skąd pochodzi to zróżnicowanie, skoro wszyscy wierni są sobie równi?

Na podstawie wypowiedzi Tertuliana wydaje się, że to zróżnicowanie ma swoje źródło w aktualnym sprawowaniu funkcji kapłańskich. W zasadzie, wszyscy wierni posiadając każdy z osobna Ducha Św. są kapłanami <sup>36</sup>, mogą też sprawować wszystkie funkcje kapłańskie, włącznie z udzielaniem rozgrzeszenia <sup>37</sup>. Jeśli zaś ich nie spełniają, to nie z braku uprawnienia, bo je każdy z osobna posiada, ale z braku chwilowego impulsu Ducha Św. oraz z charakteru życia członków Kościoła na ziemi.

Człowiek pod wpływem impulsu Ducha Św. wpada w ekstazę, zostaje pozbawiony własnej osobowości, staje się narzędziem, przez które przemawia Duch Św. <sup>38</sup>

W takim rozumieniu działania Ducha Św., w czasie ekstazy człowieka, zacierą się różnica u Tertuliana między charyzmatykiem a Duchem Św. Głos bowiem proroka stawał się tylko tubą głosu Ducha Św., samo zaś proroctwo objawieniem się Ducha Św. Duch Św. objawiający się przez ekstazyka wypo-

<sup>34</sup> *De iei.*, 13; *De monog.*, 11.

<sup>35</sup> *De pud.*, 21.

<sup>36</sup> *De exh. cast.*, 7.

<sup>37</sup> *De pud.*, 21.

<sup>38</sup> *Adv. Marc.*, IV, 22; por. tamże, V, 8.

wiada prorocstwa, pouczenia, modlitwy<sup>39</sup>, udziela rozgrzeszenia<sup>40</sup>, sprawuje wszystkie sakramenty, kontynuuje odkupieńczą rolę Chrystusa<sup>41</sup>.

Tego rodzaju charyzmatyczne działanie Ducha Św. Tertulian pojmował jako dobro ogólne Kościoła<sup>42</sup>. Mówi bowiem o powszechnym darze prorokowania<sup>43</sup>; gdy zaś udowadnia prawdziwość nauki Kościoła, powołuje się na charyzmaty kobiet<sup>44</sup>, a ich wizje są mocnymi argumentami, przemawiającymi za prawdziwością jakiejś tezy<sup>45</sup>. Tertulian był mocno przekonany, że „maior vis hominum ex visionibus Deum discunt”<sup>46</sup>.

Charyzmatyzm, według Tertuliana, nie jest bezwzględnie konieczny dla wierzących. Jest on wprawdzie darem ogólnie kościelnym, czymś wyjątkowym, bardzo pożytecznym, ale nie koniecznym; dlatego też nie trwałym, lecz czymś przejściowym<sup>47</sup>. O konieczności charyzmatycznego działania Ducha Św. można mówić u Tertuliana tylko odnośnie władzy odpuszczania grzechów<sup>48</sup>. Tylko w tym jednym przypadku wydaje się że Tertulian uważał charyzmatyczne działanie Ducha Św. za bezwzględnie potrzebne dla dobra wierzących.

Wszystkie natomiast inne funkcje kapłańskie, według Tertuliana, może sprawować każdy wierny. Różnica więc między zwyczajnymi wiernymi a charyzmatykami pochodzi od stopnia posiadanego Ducha Św. i uzewnętrznienia się jego działalności<sup>49</sup>.

Różnice zaś między wiernymi a hierarchią kościelną Tertulian widzi w społeczności wiernych. Wierni bowiem żyją w społeczności. Każda zaś społeczność na ziemi jest zwykle zorganizowana. Wierni tworząc społeczność, są również zorganizowani. Jedni stoją na czele, inni są im podporządkowani. Tak więc, chociaż wszyscy wierni są sobie równi, bo wszyscy po-

<sup>39</sup> *Adv. Marc.*, V, 8.

<sup>40</sup> *De pud.*, 21.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> K. A d a m, dz. cyt., s. 147.

<sup>43</sup> *De anima*, 47.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> *De virg. vel.*, 17.

<sup>46</sup> *De an.*, 47.

<sup>47</sup> *De iei.*, 13.

<sup>48</sup> *De pud.*, 21.

<sup>49</sup> *De iei.*, 13.

siadają tego samego Ducha Św., wszyscy mogą być charyzmatykami, tak ci podporządkowani jak i ci, którzy stoją na czele społeczności<sup>50</sup>, to jednak nie wszyscy faktycznie spełniają funkcje kapłańskie. Różnica między laikiem a hierarchią jest jednak tylko zewnętrzna, nie istotna. Tak laik jak i hierarcha, w sprawie odpuszczania grzechów, potrzebuje specjalnego impulsu Ducha Św.<sup>51</sup>

3. Tertulian bardzo mocno przeciwstawia *ecclesia spiritus* i *ecclesia numerus episcoporum* i, jak to zaznaczono wyżej, *ecclesia numerus episcoporum* odgrywa drugorzędną, nieistotną rolę w kościele. *Ecclesia numerus episcoporum* odgrywa rolę sługi *ecclesiae spiritus*, wyraźnie o tym mówi Tertulian, przeciwstawiając: *Domini, non famuli, dei ipsius, non sacerdotis*<sup>52</sup>.

Z całości tertulianowskiej koncepcji Kościoła i kapłaństwa wynika, że społeczno-kościelna organizacja nie jest czymś istotnym; wynika tylko z życia wiernych na ziemi<sup>53</sup>. W zasadzie każda jednostka i każda grupa ludzi, nawet najmniejsza<sup>54</sup>, już bez żadnej organizacji zewnętrznej jest Kościołem, o ile tylko każdy z tych ludzi posiada Ducha Św.<sup>55</sup>

Organizacja jednak kościelna u Tertuliana ma głębsze uzasadnienie. Jest ona wynikiem również działalności Ducha Św., który prowadzi członków Kościoła „do wszelkiej prawdy” (J. 16, 13), przez którą to prawdę Tertulian rozumie świętość posiadających Ducha Św.<sup>56</sup> Samego zaś Ducha Św. Tertulian określa jako „restytutora” i „determinatora” Chrystusowego prawa<sup>57</sup>.

Prawo zaś z natury domaga się władzy egzekucyjnej. Tę właśnie władzę egzekucyjną Tertulian powierza nie charyzmatykom, bo ci są czymś wyjątkowym<sup>58</sup>, wśród nich mogą być

<sup>50</sup> *De exh. cast.*, 7.

<sup>51</sup> *De pud.*, 21.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> *De monog.*, 12.

<sup>54</sup> *De exh. cast.*, 7.

<sup>55</sup> *De monog.*, 12.

<sup>56</sup> *De virg. vel.*, 1; *de monog.*, 2.

<sup>57</sup> *De pud.*, 6; *de monog.*, 4.

<sup>58</sup> Por. wyżej, s. 113.

i kobiety <sup>59</sup>, ale stałej organizacji kościelnej, której reprezentantami byli: biskup, prezbiter, diakon <sup>60</sup>.

Hierarchia kościelna w ujęciu Tertuliana spełnia podwójne funkcje: nauczycielską i administracyjno-dyscyplinarną.

Biskup jest nauczycielem członków Kościoła. Jego rola nauczycielska polega na tym, że wiernie przekazuje naukę Chrystusa, oraz stwierdza, że jego nauczanie jest identyczne z nauczaniem apostołskim a przez to i Chrystusowem <sup>61</sup>.

Biskup jednak nie cieszy się u Tertuliana pełnią władzy nauczania, nie posiada decydującego głosu w sprawach doktrynalnych. Wynika to z tertulianowego pojęcia działalności Ducha Św., jako jedyne go i autentycznego nauczyciela, zastępcy Chrystusa <sup>62</sup> oraz z faktu, że nauka Chrystusa została tak jasno sformułowana, że nie dopuszcza już żadnej wątpliwości <sup>63</sup>.

Ważniejsze w oczach Tertuliana są funkcje administracyjno-dyscyplinarne hierarchii kościelnej. Biskup bowiem jest dla Kościoła: *antistes* <sup>64</sup>, *praepositus* <sup>65</sup>, *praesidens* <sup>66</sup>, *dux* <sup>67</sup>, *pastor* <sup>68</sup>.

Jako właśnie ten, który przewodniczy społeczności wierzących, wydaje edykty dyscyplinarne <sup>69</sup>, określa przepisy postne <sup>70</sup>, czuwa nad wdowami <sup>71</sup>, nad używaniem zasłon przez dziewice <sup>72</sup>, przyjmuje względnie wydalą niepoprawnych członków ze społeczności wierzących <sup>73</sup>.

Biskup kierował i egzekwował prawo Chrystusa swymi przepisami dyscyplinarnymi. Przepisy te nie miały jednak charakteru ustawodawczego, ale tylko egzekwowały prawo Ducha Św.,

<sup>59</sup> *De an.*, 47.

<sup>60</sup> *De monog.*, 11.

<sup>61</sup> *Adv. Marc.*, IV, 5; por. I, 21; III, 1; *de carne Chr.*, 2.

<sup>62</sup> *De virg. vel.*, 1.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> *De fuga*, 2.

<sup>65</sup> *De fuga*, 11; *de monog.*, 12.

<sup>66</sup> *De corona*, 3; *de monog.*, 12.

<sup>67</sup> *De fuga*, 11.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> *De pud.*, 21.

<sup>70</sup> *De iei.*, 13.

<sup>71</sup> *De virg. vel.* 9.

<sup>72</sup> Tamże, 3.

<sup>73</sup> *De pud.*, 14.

szczególono określające postępowanie człowieka<sup>74</sup>. Prawo zaś Ducha Św. było wyrazem najdoskonalszej woli Boga względem człowieka, wobec której istnieje tylko jedno stanowisko — bezdyskusyjne posłuszeństwo<sup>75</sup>. Albowiem „karność kieruje człowiekiem”<sup>76</sup>. Ilustracją roli hierarchii kościelnej jest dla Tertuliana dobrze zorganizowane wojsko, idące na ślepo za swym wodzem, Duchem Św. Hierarchia kościelna to pewnego rodzaju sztab oficerów, rozprowadzający i egzekwujący rozkazy Ducha Św.<sup>77</sup>

Streszczając w punktach, co wyżej powiedziano o charakterystycznych elementach eklezjologii Tertuliana po jego formalnym przejściu na montanizm, trzeba powiedzieć:

1. Kościół to zespół ludzi wierzących i ochrzczonych, posiadających w sposób indywidualny jednego i tego samego Ducha Św.

2. Fakt posiadania Ducha Św. przez jednostkę uprawnia ją do sprawowania funkcji kapłańskich.

3. Zewnętrzna organizacja kościelna jest czymś zupełnie drugorzędym, nie istotnym.

Czy i w jakim stopniu te charakterystyczne elementy znajdują się w pismach Tertuliana przed jego formalnym przejściem na montanizm?

## II. SPIRYTUALISTYCZNO-MISTYCZNA KONCEPCJA KOŚCIOŁA W PISMACH PRZEDMONTANISTYCZNYCH TERTULIANA

Jak w okresie montanistycznym, tak i przedmontanistycznym, Tertulian nie napisał specjalnego traktatu o Kościele. Biorąc jednak jego okazjonalne wypowiedzi o Kościele, oraz funkcje jakie on wyznacza Kościołowi, wydaje się, że u niego już w okresie przed formalnym przejściem na montanizm można odnaleźć spirytualistyczno-mistyczną koncepcję Kościoła.

1. Tertulian w piśmie *O modlitwie* w ten sposób wypowiada się o Kościele: „item in Patre Filius invocatur. Ego enim, inquit, et Pater unum sumus. Ne mater quidem ecclesia praeteritur,

<sup>74</sup> *De iei.*, 13; *de pud.*, 12.

<sup>75</sup> *De exh. cast.*, 12.

<sup>76</sup> *De pud.*, 21.

<sup>77</sup> *De exh. cast.*, 12.

siquidem in filio et patre mater recognoscitur, de qua constat et patris et filii nomen. Uno igitur genere aut vocabulo et Deum cum suis honoramus et praecepti meminimus et oblitos Patris denotamus”<sup>78</sup>.

W tej wypowiedzi, Tertulian najpierw wskazuje na relacje, jakie zachodzą między Ojcem, Synem i Kościołem. Ojciec pozostaje z jednej strony w relacji do Syna, jako Ojciec, ale z drugiej strony i do Matki-Kościół, z którą ma Syna. Bo gdy wymawiamy Ojciec, myślimy i o Synu i o Matce.

Czy Tertulian pojmuje tę „Matkę” na sposób boski jak Ojca i Syna, jako identyczną z ożywiającym ją Duchem Św.? Trudno dać jednoznaczną odpowiedź. Wewnętrzny stosunek Ojca do Syna, oraz uderzające pominięcie osoby Ducha Św. w tym fragmencie, skłania raczej do odpowiedzi pozytywnej. Wzywa się Ojca — mówi Tertulian — ale nie ma ojca bez dzieci, tak jak nie mogą znów istnieć dzieci bez ojca i bez matki. W ten sposób Ojciec, Syn i Matka tworzą stosunek pokrewieństwa<sup>79</sup>, w którym jedna osoba warunkuje drugą<sup>80</sup>; Kościół „Matka” przedstawiony jest jako Duch Św., przez którego ustawicznie rodzi Ojcu nowe dzieci i nowych synów<sup>81</sup>.

W innym piśmie<sup>82</sup> Tertulian stwierdza, że przez obmycie wodą chrztu człowiek jeszcze nie otrzymuje Ducha Św., lecz tylko przygotowuje się na jego przyjęcie. Jak św. Jan Chrzciciel, głosząc pokutę, przygotowywał drogę na przyjście Chrystusa, tak właśnie najpierw pokuła niszcząc grzech, a następnie woda chrzcielna, uświęcona Duchem Świętym, przywraca człowiekowi pierwotny stan niewinności utracony w raju. Po takim przygotowaniu na przyjście Ducha Św. ochrzczony czyni akt wiary, przypieczętowany go wezwaniem Ojca, Syna, Ducha Św.; wówczas otrzymuje pewność przebaczenia grzechów i pewność otrzymania Ducha Św. Ta pewność dla Tertuliana wynika z rozumowania prawniczego. Albowiem przysięga złożona w obecności trzech świadków nabiera mocy prawnej. Wiara wyznana przy obecności trzech świadków: Ojca, Syna i Ducha

<sup>78</sup> *De oratione*, 2.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> *De baptismo*, 6.

Św., gwarantuje otrzymanie spodziewanego daru, Ducha Św.<sup>83</sup>, a przez niego zbawienia. Potwierdzenie jednak wiary i zapewnienie zbawienia dokonuje się nie tylko w obecności trzech osób Trójcy św., ale również Kościoła, który jak mówi Tertulian, jest dla tych osób „ciałem”<sup>84</sup>. Jest ciałem jako społeczność żyjąca na ziemi; ciałem Ojca — bo chrześcijanin uświęcony Duchem Św. jest „świątynią Boga”<sup>85</sup>; ciałem Syna — bo Chrystus przez wiernych prosi Ojca o przebaczenie grzechów<sup>86</sup>; ciałem wreszcie Ducha Św., bo żyjąc w chrześcijaninie, przekazuje swoje życie innym, rodząc nowe dzieci Boże<sup>87</sup>.

Na podstawie tych dwóch wypowiedzi wydaje się, że pojęcie Kościół-„Matka” i Kościół-„ciało Trójcy św.”, w pismach Tertuliana pochodzących z okresu przed jego formalnym przejściem na montanizm, są podobne, lub przynajmniej zawierają zarodki koncepcji: *ecclesia spiritus*. Bo jak *ecclesia spiritus* przywraca ponownie życie Ducha Św. utracone przez grzech, tak i Kościół-Matka rodzi, utrzymuje również to samo życie Ducha Św. To właśnie życie Ducha Św. jest istotą Kościoła dla Tertuliana. Tym bardziej wydaje się ta koncepcja zbliżać do tej z okresu montanistycznego, jeśli zestawimy obydwie wypowiedzi z twierdzeniem Tertuliana z pisma *Do męczenników*, gdzie widzi on istotną przyczynę prześladowania chrześcijan w posiadaniu i przebywaniu w nich Ducha Św.<sup>88</sup> Zachęca Tertulian w tym traktacie więźniów, by nie zasmucali Ducha Św. przez brak wzajemnej miłości. Jeśli bowiem wytrwają w jedności i miłości, gdy wrócą z więzienia odwdzięczą się braciom za ich pomoc materialną „udzielaniem pokoju”<sup>89</sup>. Jeśli zaś zostaną skazani na śmierć, Duch Św. będzie dla nich siłą i wzmocnieniem<sup>90</sup>. Duch Św. zaprowadził chrześcijan do więzienia, a przez to samo wyprowadził ich z większego, bo więzienia szatana tj. świata<sup>91</sup>.

<sup>83</sup> *De bapt.*, 6.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> *De cultu feminarum*, II, 1.

<sup>86</sup> *De paenitentia*, 10.

<sup>87</sup> *De or.*, 2.

<sup>88</sup> *Ad Martyras*, 1.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Tamże.

Świadomość posiadania Ducha Św. wyobcowuje do tego stopnia chrześcijanina ze środowiska pogańskiego, że nawet nie dziwi się prześladowaniom, bo zdaje sobie dobrze sprawę, że jest tylko wędrowcem tu na ziemi; jego ród, ojczyzna jest w niebie<sup>92</sup>. Paganie zaś, jeśli poznają rzeczywistą godność chrześcijanina, nie tylko przestają prześladować, ale stają się chrześcijanami<sup>93</sup>.

Nasuwa się tu jednak pytanie, co Tertulian rozumie przez sam termin „Kościół”? Czy społeczność czy też jednostkę? W pierwszym przypadku mielibyśmy taką sytuację: Kościół jako społeczność jest „Matką”, to znaczy przekazuje nienależącym do tej społeczności życie Ducha Św. W drugim zaś przypadku, każdy wierzący brany oddzielnie jest „Matką”, a zatem żyje i może przekazać zlokalizowane w nim życie Ducha Św. Nie jest ważne, czy tą „Matką” jest jeden tylko człowiek, czy jest ich więcej, czy w ogóle cała społeczność odrębnych wierzących — „Matek”. Jednostki wprawdzie te tworzą jakąś społeczność, ale to wynika tylko z racji posiadania jednego i tego samego Ducha Św., posiadanego jednak tylko w sposób indywidualny. Wydaje się, że Tertulian przyjmował tę drugą ewentualność. Kościół-„Matka”, Kościół-ciało Trójcy św. to każdy z osobna wierzący, to każdy z osobna człowiek, w którym żyje Duch Św.<sup>94</sup>

Tertulian mówi: „ne mater quidem ecclesia praeteritur, si quidem in filio et patre mater reconoscitur, de qua constat et patris et filii nomen”<sup>95</sup>. Gdy wymawiamy „Ojciec”, myślimy i o Synu i o Matce. Przez Matkę Tertulian rozumie Ducha Św. Przez Syna zaś tekst Tertuliana zdaje się sugerować drugą osobę Trójcy św., Słowo Boże, które stało się ciałem. W rzeczywistości jednak, ponieważ jest to tekst wyraźnie eklezjologiczny (*Mater — ecclesia*), należy również i słowo *filius* rozumieć w sensie tertulianowej nauki o Kościele. *Filius* ma tu znaczenie „Syna” zrodzonego z „Matki” Kościoła, Ciała Trójcy św. A więc jest to „Syn”-człowiek, który po nowym narodzeniu z „Matki” i Ojca stał się Chrystusem.

<sup>92</sup> *Apologeticum*, 1.

<sup>93</sup> *Ad nat.*, I, 1.

<sup>94</sup> *De pud.*, 21.

<sup>95</sup> *De or.*, 2.

O takim rozumieniu słowa *Filius* upewnia nas inny tekst Tertuliana. W traktacie bowiem *O pokucie* mówi Tertulian, że grzesznik, po zadośćuczynieniu Bogu za grzech w formie publicznego upokorzenia i umartwienia, zwraca się do wiernych z prośbą o wstawiennictwo do Boga. Wierni zaś widząc łzy, cierpienia, zawstydzienie i upokorzenie pokutującego, spełniają jego prośbę; razem z nim cierpią i współczują, bo wiadomą jest rzeczą, że nie może cieszyć się ciało, skoro jeden z jego członków choruje. I konkluduje Tertulian: tak w pokutującym jak i współczujących jest Kościół, a Kościół to Chrystus<sup>96</sup>. Dlatego skoro pokutujący upada na kolana przed wiernymi, wówczas upckarza się przed Chrystusem, Chrystusa błaga o wstawiennictwo, przed Chrystusem wylewa łzy, Chrystus zaś przebywający w wiernych przeżywa ból jednego z członków swego ciała, modli się do swego Ojca i uzyskuje przebaczenie. A więc poszczególny wierny jest Chrystusem i jako taki wyprasza u Ojca przebaczenie.

Ale jeszcze nie odpowiedzieliśmy na postawione pytanie, kto jest właściwie Kościołem-, „Matką”. Stwierdziliśmy tylko, że Ojciec z „Matką” ma „Syna” w sensie wyżej wspomnianym. To jednak stwierdzenie wydaje się punktem wyjścia u Tertuliana w rozumieniu Kościoła. Tertulian jest bardzo konkretny. Skoro Chrystus zapowiedział, że ześle Ducha Św. jako swego zastępcę, który działać będzie w jego imieniu<sup>97</sup> i spełnił swoją obietnicę, o czym świadczą *Dzieje Apostolskie*<sup>98</sup>, to oczywistą jest rzeczą, że człowiek po swym ponownym narodzeniu staje się Chrystusem — Synem Ojca i „Matki”; ten Syn — Chrystus działa jednak nie sam, ale przez swego zastępcę, Ducha Św. Dlatego też Tertulian tak mocno podkreśla działalność Ducha Św., który w zastępstwie Chrystusa kontynuuje to samo dzieło w chrześcijaństwie, które sam Chrystus — „Syn” rozpoczął. Tak więc człowiek po swym ponownym narodzeniu jest „Synem”, ale i „Matką”, rodzącą nowych synów.

Wyraźmy to innymi słowami. Tertulian patrzy na Kościół w jego aspekcie statycznym i dynamicznym. W aspekcie sta-

---

*De paen.*, 10.

<sup>97</sup> *De praescr. haer.*, 28.

<sup>98</sup> Tamże, 22.

tycznym Kościół to konkretny człowiek, ponownie narodzony w wodach chrztu św.<sup>99</sup>, to „Syn” — Chrystus<sup>100</sup>; w aspekcie zaś dynamicznym, to również konkretny człowiek, ponownie narodzony w czasie chrztu, który posiadając Ducha Św. staje się „Matką”, ustawicznie Ojcu rodzącą, wychowującą i rozwijającą życie „synów”.

Tertulian bardziej jednak podkreślał aspekt dynamiczny Kościoła, stąd rola Ducha Św. wysuwa się na czołowe miejsce. Stąd też członkiem Kościoła jest tylko ten, kto posiada Ducha Św., a przez niego jest „Matką”<sup>101</sup>.

Słuszność takiego rozumowania potwierdza tertulianowe pojęcie chrztu św., w którym nie tyle podkreśla narodziny nowego człowieka, Chrystusa<sup>102</sup>, ile zamieszkanie Ducha Św., przez którego konkretny człowiek staje się „Matką”<sup>103</sup>.

Słuszność takiego rozumowania potwierdza również tertulianowe pojęcie przebaczenia, jako ponowne zamieszkanie Ducha Św.: „paenitentia... mundam pectoris domum superventuro Spiritui sancto paret”<sup>104</sup>; a wreszcie ta ustawiczna walka chrześcijanina o świętość, wypływająca z lęku, by nie utracić Ducha Św.<sup>105</sup>

Tak więc wydaje się, że dla Tertuliana Kościołem-„Matką” jest nie społeczność, ale każdy konkretny człowiek, posiadający Ducha Św.

Jeśli teraz zestawimy pojęcie Kościoła-„Matki”, którego podmiotem jest każdy wierzący, z pojęciem Tertuliana *ecclesia spiritus*, to wydaje się, że w okresie przedmontanistycznym Kościół to tylko pojęcie ogólne, oznaczające każdego z osobna wierzącego, posiadającego w sobie jednego i tego samego Ducha Św., ale w sposób indywidualny.

2. Tertulian w okresie montanistycznym uważał, że posiadanie Ducha Św. jest uwarunkowane trzema postulatami:

<sup>99</sup> *De bapt.*, 1.

<sup>100</sup> *De or.*, 2.

<sup>101</sup> *De bapt.*, 7.

<sup>102</sup> Tamże, 1.

<sup>103</sup> Tamże, 7.

<sup>104</sup> *De paen.*, 10.

<sup>105</sup> *De cult. fem.* II, 1.

wiary, chrztu i bezgrzeszności. Te same warunki stawia również Tertulian w pismach przedmontanistycznych. Zobaczmy, czy i w tych warunkach nie kryją się elementy montanistycznej eklezjologii.

Tertulian już w swych pismach przedmontanistycznych szkicuje trzystopniowy schemat boskiego objawienia.

Pierwszym stopniem, równocześnie przygotowującym następny, jest historia ludu wybranego, spisana w księgach Starego Testamentu, w których Bóg objawia siebie, swoją wolę poprzez prawa<sup>106</sup>, ogłaszane za pośrednictwem ludzi przez siebie wybranych i wyróżniających się mocą Ducha Bożego<sup>107</sup>.

Za pośrednictwem tych ludzi Bóg promulgował swoją wolę, prawa; lud zaś wybrany przyjmując je, wszedł w prawny układ z Bogiem, zawarł przymierze, na mocy którego zależnie od wierności przestrzegania zasad zawartego przymierza, zasługiwał na nagrodę lub karę<sup>108</sup>.

Przez wierność przyjętemu prawu, lud wybrany początkowo zjednał sobie zyczliwość Boga<sup>109</sup>. Bóg uczynił go narodem wielkim; był dla niego prawodawcą, sędzią i nauczycielem, ciągle pouczającym i upominającym<sup>110</sup>.

Jednak naród izraelski nie dotrzymał umowy z Bogiem; zgrzeszył i zasłużył na karę<sup>111</sup>. Grzech ludu wybranego był potrójny: popadł w pychę przez świadomość swego wybraństwa<sup>112</sup>; następnie nie wierzył ponawiającemu się objawieniu Boga za pośrednictwem proroków, upominających i przepowiadających karę odrzucenia<sup>113</sup>; wreszcie poszedł na kompromis ze światem pogańskim<sup>114</sup>. Lud wybrany nie dochował wiary, przygotowującej na historyczne przyjście Chrystusa i jego nowego etapu zbawienia człowieka. Za te grzechy został odrzucony przez Boga, jego miejsce zajął lud nowy, przyjmujący nowe prawo Boże<sup>115</sup>.

<sup>106</sup> *Apol.*, 18.

<sup>107</sup> *Tamże*, 18.

<sup>108</sup> *Tamże*.

<sup>109</sup> *Tamże*, 21.

<sup>110</sup> *Tamże*.

<sup>111</sup> *Tamże*.

<sup>112</sup> *Tamże*.

<sup>113</sup> *Tamże*.

<sup>114</sup> *Tamże*.

<sup>115</sup> *Tamże*.

Tertulian podkreśla grzechy ludu wybranego, za które został ukarany odrzuceniem. Te same grzechy zarzuca również chrześcijanom, gdy przeszedł na montanizm. Stawiał bowiem zarzuty chrześcijanom, że ufni w zwyczaje przekazane przez poprzedników<sup>116</sup> stali się nieczuli na głos Ducha Św.<sup>117</sup>, a idąc na kompromis z pogańskim sposobem życia, zatracili wiarę i ducha przez Chrystusa wymaganej świętości<sup>118</sup>. Jak lud wybrany nie dochował wiary a przez to nie przyjął Chrystusa, tak chrześcijanie przez brak wiary są niedysponowani na przyjęcie i działanie Ducha Św., są nieprzygotowani do nowego etapu zbawienia.

Drugi etap, a zarazem także drugi stopień boskiego objawienia i boskiego planu zbawienia zrealizował Chrystus przebywając na ziemi. Chrystus jest dla Tertuliana prawodawcą i odkupicielem nowego ludu wybranego<sup>119</sup>. Przyniósł nowe prawo, regułę wiary<sup>120</sup>, oraz złożył ofiarę zadośćczyniącą za grzech człowieka<sup>121</sup>.

Tertulianowa reguła wiary ma podwójny sens: prawa moralnego<sup>122</sup>, o czym później, oraz sens doktrynalny.

Reguła wiary w sensie doktrynalnym jest dla Tertuliana zbiorem artykułów wiary, zamykających całość boskiego objawienia, bezdyskusyjnie akceptowanego przez chrześcijanina<sup>123</sup>.

Ta reguła w rozumieniu Tertuliana jest jedna, niezmienna. Tę jedną i niezmienną regułę Tertulian po przejściu na montanizm głosił z wielkim uporem<sup>124</sup>.

Tertulian regułę wiary uważał za jeden z najistotniejszych warunków przynależności do Kościoła. Chrześcijaństwo bowiem uważał przede wszystkim jako naukę boskiego pochodzenia, a Kościół jako wspólnotę dyscypliny<sup>125</sup>. Poganom wyjaśniając chrześcijaństwo mówił o „sekcie” chrześcijańskiej, tak jak się

<sup>116</sup> *De virg. vel.*, 3, 1.

<sup>117</sup> *De monog.*, 2.

<sup>118</sup> *De idol.*, 7.

<sup>119</sup> *Apol.*, 21.

<sup>120</sup> *De praescr. haer.*, 13.

<sup>121</sup> *Apol.*, 21.

<sup>122</sup> *De praescr. haer.*, 42.

<sup>123</sup> Tamże, 13, 14.

<sup>124</sup> *De virg. vel.*, 1.

<sup>125</sup> *De praescr. haer.*, 9, 43.

mówiło o sektach filozoficznych: Arystotelesa, Platona czy Epikura <sup>126</sup>. Heretycką naukę odrzucał jako *doctrinae hominum et daemoniorum* <sup>127</sup>, jako *doctrinarum perversitas* <sup>128</sup>; *adultera doctrina* <sup>129</sup>; *venenatissima doctrina* <sup>130</sup>.

Nowa i odrębna nauka Chrystusa stała się początkiem Kościoła. Albowiem Apostołowie otrzymaną od Chrystusa naukę przekazali założonym przez siebie kościołom, a te znów poprzez założenie nowych przekazują nadal, tak że wszyscy przez jedność tej samej nauki Chrystusowej stanowią jeden tylko Kościół <sup>131</sup>.

Bezdiskusyjne przyjęcie reguły wiary jest więc warunkiem przynależności do Kościoła. Dopiero po jej przyjęciu można zgłębiać i zastanawiać się nad jej treścią <sup>132</sup>. Kto zaś ponad regułę wiary wyżej stawia własne, subiektywne ocenianie boskiego objawienia, jest heretykiem, a tego już św. Paweł polecił unikać <sup>133</sup>, a nie wdawać się z nim w bezpłodną dyskusję <sup>134</sup>.

Ten sam rys ślepego przyjmowania nauki Chrystusa znajdujemy w pismach Tertuliana z okresu montanistycznego. Nowe bowiem proroctwo, kontynuujące czystą naukę Chrystusa, narzucało się jako *imperium Dei*. Wobec zaś takiego *imperium* jedna była tylko postawa — ślepe posłuszeństwo.

Dzieło zaś Chrystusa jako Odkupiciela polegało na tym, że złożył na krzyżu ofiarę zadośćczyniącą za grzech człowieka, ustanowił sakramenty św. i przekazał je Kościołowi <sup>135</sup>.

Z chwilą wniebowstąpienia Chrystusa i zesłania Ducha Św. rozpoczyna się nowy, trzeci, i ostatni stopień boskiego objawienia i boskiego planu zbawienia człowieka, mianowicie jego realizacji w człowieku przez Ducha Św. <sup>136</sup> Duch Św. bowiem według zapowiedzi Chrystusa jest jego zastępcą, doprowadza-

<sup>126</sup> *Apol.*, 3.

<sup>127</sup> *De praescr. haer.*, 7.

<sup>128</sup> Tamże, 4.

<sup>129</sup> Tamże, 6.

<sup>130</sup> *De bapt.*, 1.

<sup>131</sup> *De praescr. haer.*, 21.

<sup>132</sup> Tamże, 14.

<sup>133</sup> Tamże, 16.

<sup>134</sup> Tamże, 18.

<sup>135</sup> *Apol.*, 1.

<sup>136</sup> *Apol.*, 21; por. *de praescr. haer.*, 28.

jącym dzieło zbawienia człowieka do zaplanowanego przez Chrystusa celu <sup>137</sup>.

Duch Św. jest przede wszystkim nauczycielem i stróżem Chrystusowej reguły wiary u tych, którzy już ją posiadają i wyznają. W tym właśnie celu został zesłany przez Chrystusa, na Apostołów <sup>138</sup>, ci zaś dzięki jego mocy, potrzebnej do cudów i mowy <sup>139</sup>, głosili prawdziwą wiarę w Jezusa Chrystusa i zakładali kościoły.

Rolę Ducha Św. jako nauczyciela Tertulian udawadnia dalej w ten sposób: gdyby nawet Apostołowie byli nie przygotowani do głoszenia nauki Chrystusa, nie rozumieli jej w sposób należyty, to przecież Chrystus zesłał im Ducha Prawdy, wprowadzającego w całą prawdę objawioną przez Chrystusa, o czym świadczą *Dzieje Apostolskie* <sup>140</sup>.

Pod wpływem Ducha Św. jako nauczyciela Apostołowie zakładali kościoły <sup>141</sup>, wszczepiając im naukę Chrystusową, a te kościoły, znów pod wpływem działającego Ducha Św., przekazują regułę wiary następnym <sup>142</sup>.

Duch Św. działający w kościołach nie zaniedbał swojego obowiązku, nie dopuszcza do tego, by kościoły inaczej wierzyły i rozumiały — to co sam głosił kiedyś przez Apostołów a dziś przez kościoły <sup>143</sup>. Dzięki właśnie tej działalności Ducha Św. jedna jest reguła wiary, bo też jeden jest jej nauczyciel, Duch Św.

Duch Św. obecny w Kościele zwraca uwagę na błędne nauki heretyków, wzbudzając do nich wstręt u wierzących <sup>144</sup>; wyjaśnia trudności w rozumieniu reguły wiary poprzez ludzi specjalnie obdarzonych jego darami <sup>145</sup>.

Duch Św. przez ludzi wyróżnionych jego darami wypowiada się w szczególny sposób w sprawach wątpliwości doktrynalnych. Jego bowiem wypowiedzenie się ma znaczenie nie tylko

<sup>137</sup> *De praescr. haer.*, 28.

<sup>138</sup> Tamże, 28.

<sup>139</sup> Tamże, 13, 22, 28, 30.

<sup>140</sup> Tamże, 21.

<sup>141</sup> Tamże, 20.

<sup>142</sup> Tamże.

<sup>143</sup> Tamże, 28.

<sup>144</sup> Tamże, 30.

<sup>145</sup> Tamże, 14.

w sytuacjach wyjątkowo trudnych dla człowieka, jak męczeństwo<sup>146</sup>, ale w każdej chwili i potrzebie daje swą pomoc, wyjaśnienie, czy to będzie sprawa zachęty do czystości<sup>147</sup>, czy też sprawa rozumienia reguły<sup>148</sup>.

W trudnościach doktrynalnych rolę decydującą Tertulian widział, zdaje się, jeszcze w zebraniach przedstawicieli wszystkich kościołów, ale i tu rola Ducha Św. wysuwa się na czołowe miejsce. Przypuszczenie o decydującej roli w sprawach doktryny zgromadzeń przedstawicieli całego Kościoła opieramy na wzmiance Tertuliana w traktacie *O pokucie*<sup>149</sup>, mówiącej, że takie zebrania odbywają się na terenach Grecji oraz na rozumowaniu, zawartym w traktacie *Sprzeciw przeciwko heretykom*.

Na zebraniach bowiem przedstawicieli całego Kościoła, przez odwołanie się do przekonań przedstawicieli poszczególnych kościołów zebranych na zgromadzeniu, oraz porównanie ich nauczania z nauczaniem apostołskim i kościołów od nich pochodzących, rozstrzygałoby kwestie sporne odnośnie reguły wiary<sup>150</sup>. Bo jeśli jedną doktrynę znajdujemy u wielu, to jest pewne, że pochodzi ze wspólnego źródła i wspólnego jej nauczyciela Ducha Św.<sup>151</sup> Zebrania więc stwierdzając jedność nauczania i rozumienia nauki Chrystusa, rozstrzygałyby sporne kwestie doktrynalne, a równocześnie stwierdzały działalność Ducha Św.

Jeśli na koniec zestawimy rolę Ducha Św. odnośnie wiary przedstawioną w pismach przedmontanistycznych z tą, jaką Tertulian przedstawia w montanistycznych, wydaje się, że ta rola jest bardzo zbliżona. Bo najpierw, wiara w Chrystusa jest warunkiem posiadania Ducha Św. Następnie, Duch Św. nie objawia żadnych prawd<sup>152</sup>, ale jako zastępca Chrystusa<sup>153</sup>, jest nauczycielem przez niego głoszonej nauki<sup>154</sup>.

Warunkiem posiadania Ducha Św. oraz zbawczej jego dzia-

<sup>146</sup> *Ad mart.*, 1.

<sup>147</sup> *De cultu fem.*, II, 2.

<sup>148</sup> *De praescr. haer.*, 14, 30, 28.

<sup>149</sup> *De iei.*, 13.

<sup>150</sup> *De praescr. haer.*, 21.

<sup>151</sup> Tamże, 21, 28.

<sup>152</sup> *De virg. vel.*, 1; *de monog.*, 2.

<sup>153</sup> *De praescr. haer.*, 28.

<sup>154</sup> Tamże, 22, 28.

łałości jest chrzest. Przez obmycie wodą uświęconą Duchem Św.<sup>155</sup>, człowiek odzyskuje utraconego przez grzech, pierwotnego ducha bożego<sup>156</sup>, a przez to przygotowuje się na przyjęcie Ducha św.<sup>157</sup>. To przygotowanie się Tertulian pojmuje jako akt prawny, sporządzony w obecności trzech świadków, trzech osób Trójcy św. oraz ciała tych osób, tj. Kościoła<sup>158</sup>.

Po tym akcie prawnym wierzący zostaje namaszczony na kapłana olejem świętym<sup>159</sup>. Wreszcie po wezwaniu Ducha Św. zstępuje on z nieba na chrzczących się<sup>160</sup>, tak jak kiedyś na Chrystusa<sup>161</sup>.

Sakrament chrztu św. według Tertuliana jest sakramentem powtórnych narodzin, narodzin „Syna”, ale też drogą wskazaną przez Chrystusa, aby stać się „Matką”<sup>162</sup>. Bowiem przez chrzest św. wierzący otrzymuje Ducha Św., a przez niego moc do przekazywania tego Ducha Św. również innych.

Trzecim wreszcie warunkiem posiadania i formującej działalności Ducha Św. jest bezgrzeszność, przez którą Tertulian rozumie nie tylko uwolnienie od grzechów i zaprzestanie grzeszenia, ale również świętość zdobytą na drodze posłuszeństwa wskazaniom Ducha Św.

Bezgrzeszność dla Tertuliana jest warunkiem posiadania Ducha Św., jak również jego trwania i działania w wierzącym. W pierwszym wypadku bezgrzeszność jest wyłącznie darem Boga, bowiem akty pokutne przed chrztem św. są tylko drogą przygotowawczą; uwolnienie od grzechów i uświęcenie płynęło z mocy wód uświęconych przez Ducha Św.<sup>163</sup>; w drugim wypadku jest dziełem wyłącznie człowieka. Tej właśnie bezgrzeszności Tertulian poświęca większość swoich traktatów z okresu przedmontanistycznego<sup>164</sup>.

<sup>155</sup> *De bapt.*, 4.

<sup>156</sup> Tamże, 5.

<sup>157</sup> Tamże, 6.

<sup>158</sup> Tamże.

<sup>159</sup> Tamże, 8.

<sup>160</sup> Tamże.

<sup>161</sup> Tamże, 1.

<sup>162</sup> Tamże, 17.

<sup>163</sup> Tamże, 4,5; por. *De paen.*, 6.

<sup>164</sup> *Ad martyras; De spectaculis; De oratione; De baptismo; De patientia; De paenitentia; De cultu feminarum; Ad uxorem.*

Walka o bezgrzeszność posiadającego już Ducha Św. w pismach Tertuliana przedmontanistycznych wyraża się w dwóch postaciach: w bezkompromisowej walce ze światem jako terenu demonów, oraz rygorystycznych zasadach życia członków kościoła.

Już w pierwszym swym piśmie *Do męczenników* stwierdza, że cały świat jest królestwem szatana, ustawicznie walczącym z tymi, którzy posiadają Ducha Św.<sup>165</sup>, którzy mają świadomość, że tu na ziemi są tylko wędrowcami, przodków, ojczyznę posiadają w niebie<sup>166</sup>.

Samo prześladowanie dla Tertuliana to zacięta walka dwóch królestw, szatana i Ducha Św.; zwycięstwo jednak będzie po stronie Ducha Św.<sup>167</sup>

Zasadnicza myśl Tertuliana w *Apologetyku*, potępiająca postępowanie władz państwowych, nie jest natury prawnej, ale teologicznej, w sformułowaniu tylko prawnym, „jest to przeświadczenie o marności wielobóstwa, oraz o rzeczywistości jednego, objawionego Boga”<sup>168</sup>.

Od tego generalnego ataku na świat pogański w obronie chrześcijaństwa, Tertulian przechodzi do szczegółów. Chrześcijanie posiadający Ducha Św., chociaż uchodzą za nieprzyjaciół rodzaju ludzkiego, a raczej jego błędów<sup>169</sup>, są jednak najlepszymi poddanymi państwa, słuchają wszelkich godziwych rozkazów, płacą bez ociągania się podatki, nie biorą udziału w intrygach politycznych. Są czynni w życiu społecznym, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego biorą udział<sup>170</sup>. Stąd też społeczeństwo pogańskie nie powinno mieć żadnych trudności we współżyciu z chrześcijanami.

Natomiast dla chrześcijan istnieje poważny problem: jak pogodzić prawdziwe życie chrześcijańskie w społeczności pogańskiej, opętanej przez demony. Tertulian rozwiązuje ten problem całkowicie negatywnie. Ile razy mówi do chrześcijan,

<sup>165</sup> *Ad mart.*, 1, 2.

<sup>166</sup> *Apol.*, 1.

<sup>167</sup> Tamże, 50.

<sup>168</sup> H. C a m p e n h a u s e n, *Ojcowie Kościoła*, tł. K. Wierszyłowski, Warszawa, „Pax” 1967.

<sup>169</sup> *Apol.*, 37.

<sup>170</sup> Tamże.

tylekroć zachęca ich do walki z wszelkim kompromisem i wszelką pertraktacją.

Bezkompromisowe stanowisko powinien zajmować chrześcijanin najpierw odnośnie filozofii pogańskiej, która jest przecież dziełem demonów i pychy ludzkiej<sup>171</sup>.

Potomstwem zaś filozofii są herezje. Dlatego chrześcijanin powinien zająć bezkompromisowe stanowisko również w stosunku do herezji<sup>172</sup>.

Wpływami demona objęta jest przede wszystkim cała pogańska kultura, zwłaszcza sztuka i wszelkie widowiska. Z tej też racji Tertulian wystąpił ze zdaniem, że chodzenie na igrzyska i teatralne przedstawienia nie da się pogodzić z życiem Ducha Św. w chrześcijaninie. Albowiem chrześcijanin przy chrzcie św. przyjął Ducha Św., a wyrzekł się wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z szatanem, a wszelkie widowiska to nic innego jak oddawanie pokłonu demonom pogańskim. Poza tym, teatry i igrzyska to szkoły występków, zgorzeń wszelkiego rodzaju, obrażających ludzką wstydlivość<sup>173</sup>.

W jaki sposób chrześcijanin powinien się zachować w stosunku do świata pogańskiego, Tertulian ściśle sprecyzował. Chrześcijanie nie mogą wprawdzie rezygnować z wykształcenia świeckiego, ale nie mogą być nauczycielami w szkołach pogańskich<sup>174</sup>. Chrześcijański rzemieślnik, kupiec, nie może wykonywać ani handlować tym, co mogłoby służyć pogańskiemu kultowi, czy też tylko luksusowi pogańskiej rozwiązłości. Nie wolno w żadnych okolicznościach piastować urzędu publicznego<sup>175</sup>, zwłaszcza być sędzią, który musi niejednokrotnie skazywać na tortury i wydawać wyroki śmierci<sup>176</sup>.

Z przekonania, że chrześcijanin jest zupełnie obcy światu pogańskiemu, wynika dla Tertuliana przeświadczenie, że od świata spodziewać się można tylko prześladowania, cierpienia, nigdy zaś prawnego uznania istnienia. Dlatego też chrześcijanie

<sup>171</sup> Tamże, 14, 47.

<sup>172</sup> *De bapt.*, 2; *Apol.*, 46; *De praescr. haer.*, 7.

<sup>173</sup> *De spect.*, 10.

<sup>174</sup> *De idol.*, 10.

<sup>175</sup> *Apol.*, 38.

<sup>176</sup> Tamże, 42.

dla Tertuliana to *militia Christi*<sup>177</sup>, walcząca z pogaństwem, a nie idąca na żadne kompromisy. „Pogaństwo nie jest dla Tertuliana głupotą, którą należy wyjaśnić, przesądem ani błędem, który by można sprostować, czy też pozytywnie doprowadzić do ładu, ale jest to „świat”, a jako taki jest to wielka jedność demoniczna, którą należy poznać, odrzucić i potępić jako całość”<sup>178</sup>.

Ta bezkompromisowość i pogarda świata, wynikająca z przekonania Tertuliana, że chrześcijanie posiadający Ducha Św. są obywatelami nieba a wędrowcami na ziemi<sup>179</sup>, wydaje się być identyczna z tą, którą spotykamy w pismach jego okresu montanistycznego.

Lęk przed utratą Ducha Św. lub uniemożliwienia jego działania w wierzącym sprawia, że Tertulian głosi rygorystyczne zasady życia chrześcijańskiego. Określa więc szczegółowo chrześcijański sposób odnoszenia się do Boga. Modlitwie poświęca cały traktat<sup>180</sup>. O cierpliwości mówi jako o tej, która „umacnia wiarę, kieruje pokojem, wspomaga miłość, rozpacz na drogę prowadzi, na skruchę czeka, pokutę zamyka, nad ciałem panuje, ducha bierze w opiekę, język poskramia, rękę karzącą powstrzymuje, pokusy obala, zgryzoty wypędza, męczarniom kres kładzie, ubogich pociesza, choremu godziny skraca”<sup>181</sup>... A jest to nie tylko retoryczna pochwała cierpliwości, ale jego żądanie, umotywowane licznymi cytatami i obrazami z Pisma św., obowiązujące chrześcijanina<sup>182</sup>.

Rygorystyczna drobiazgowość dochodzi do szczytu u Tertuliana w traktacie *O klejnotach kobiet*, gdzie domaga się, by kobiety porzuciły wszelkie ozdoby ciała, jak perły i złoto, a ubierały się skromnie. Nie powinny nosić we włosach żadnych świecidełek, wymyślać fryzur, malować twarzy, farbować włosów<sup>183</sup>.

Nie jest również obojętny dla rygorysty Tertuliana nawet

<sup>177</sup> *De or.*, 19.

<sup>178</sup> H. Campenhausen, dz. cyt., 193.

<sup>179</sup> *Apol.*, 1.

<sup>180</sup> *De oratione*

<sup>181</sup> *De pat.*, 15.

<sup>182</sup> Tamże.

<sup>183</sup> *De cultu fem.*, II, 5, 13.

taki szczegół, czy kobiety i dziewice noszą zasłonę, czy też nie <sup>184</sup>.

Tertulianowe rygorystyczne przepisy obejmują więc codzienny sposób życia chrześcijańskiego, poczynawszy od sposobu odnośnienia się do Boga, a skończywszy na przepisach dotyczących pielęgnacji włosów.

Chrześcijaństwo wypełniając te wszystkie przepisy, znajduje pełny swój obraz u Tertuliana w dobrze zorganizowanej armii, idącej na ślepo za swym wodzem, Duchem Św. <sup>185</sup>

W tym całym pędzie Tertuliana do objęcia całego życia chrześcijańskiego rygorystycznymi przepisami, przebija naturalizm. Zwraca szczególną uwagę na czyn człowieka, od którego zależy działalność Ducha Św. Widać to w traktacie O *modlitwie*, *Cierpliwości*, widać to szczególnie w pojmowaniu przez Tertuliana pokuty.

Tertulian widział w pokucie jedną z istotnych cech chrześcijaństwa. Uzasadnienie istnienia pokuty podaje iście łacińskie. Jeśli człowiek popełnia grzech, narusza układ prawny między Bogiem a człowiekiem, zaciąga wobec Boga winę, i zobowiązany jest do dania Bogu zadośćuczynienia w postaci pokuty, stanowiącej cenę, za którą otrzymuje przebaczenie <sup>186</sup>. Pokuta bowiem niszczy wszystko, co w człowieku zepsuł grzech, przeobraża go wewnątrz i przygotowuje do prawdziwego życia chrześcijańskiego <sup>187</sup>.

Tertulian od samego początku swego chrześcijaństwa darzy szczególną sympatią męczenników, ale nie dla ich miłości heroicznej do Chrystusa, lecz ich krwi męczeńskiej, za którą wszystkie przewinienia zostają darowane <sup>188</sup>.

Wysoko również oceniał Tertulian dziewictwo <sup>189</sup>, ale stan wdowi był mu droższy, a to z racji ich wielkiego wysiłku ascetycznego i bardziej uciążliwego życia <sup>190</sup>.

Jeśli zestawimy rygoryzm chrześcijańskiego życia Tertulia-

<sup>184</sup> *De or.*, 21.

<sup>185</sup> *Ad mart.*, 3.

<sup>186</sup> *De paen.*, 2, 9.

<sup>187</sup> *De bapt.*, 6, 10.

<sup>188</sup> *Apol.*, 50.

<sup>189</sup> *De bapt.*, 16.

<sup>190</sup> *De cultu fem.*, II, 8 i cały traktat *Ad uxorem*.

na-katolika z rygoryzmem zawartym w jego pismach montanistycznych, wydaje się, że jest on bardzo zbliżony do siebie. Ten sam lęk, aby nie utracić Ducha Św, i aby umożliwić mu swobodne działanie. Chrześcijanin zdobywa bezgrzeszność na drodze posłuszeństwa, oraz na drodze naturalnego wysiłku. Ten właśnie naturalizm jest jednym z elementów montanistycznych.

To co różni tertulianową eklezjologię przedmontanistyczną od montanistycznej, to tylko sposób motywacji przepisów normujących życie chrześcijanina. W okresie katolickim tertulianowe przepisy wypływają z założenia: „Wiara jest zawarta w regule wiary, która ma charakter prawa, którego wykonanie daje zbawienie” W okresie montanistycznym wszystkie przepisy powołują się na nowe proroctwa jako uzupełnienie reguły Chrystusa; Chrystusowe objawienie i dzieło zbawienia okazało się jakimś tylko stadium pośrednim, przygotowawczym; dopiero objawienie Parakleta jest czymś doskonałym, doprowadzającym człowieka do celu. Ślady jednak i tego etapu znajdują się w pismach przedmontanistycznych.

Albowiem rola Ducha Św. przedstawiona w pismach Tertuliana przedmontanistycznych nie ogranicza się tylko do roli nauczycielskiej, zabezpieczającej poprawność wierzenia; jest on również źródłem świętości<sup>191</sup>, główną przyczyną sprawczą, że człowiek staje się świątynią Boga<sup>192</sup>, źródłem siły i mocy do zdeptania szatana w jego własnym domu, tj. w więzieniu, dręczącym chrześcijan<sup>193</sup>; jest on główną podstawą godności chrześcijanina po jego nowych narodzinach w wodach chrztu<sup>194</sup>, uprawnia chrześcijanina do spełniania funkcji kapłańskich, do przekazywania innym życia Bożego, jakie posiada w sobie<sup>195</sup>.

Różnica zaś między „nowym prawem Chrystusa”<sup>196</sup>, a nowym proroctwem Parakleta, tkwi w duchu reformatorskim Tertuliana. Albowiem Kościół epoki Tertuliana utkwiał w tradycjonalizmie zwyczajów, ulegał powoli instytucjonalizmowi, po-

<sup>191</sup> *Apol.*, 39.

<sup>192</sup> *De cultu fem.*, II, 1.

<sup>193</sup> *Ad mart.*, 1.

<sup>194</sup> *De bapt.*, 4, 7.

<sup>195</sup> *De praescr. haer.*, 14; *De bapt.*, 7.

<sup>196</sup> *De praescr. haer.*, 14.

szedł na kompromis z zasadami życia pogańskiego, a przez to zaczął obniżać swój lot do świętości; przestał być prowokującym pogan i wyzywającym do prześladowania. To wszystko, według zdania Tertuliana, znieczuliło go na głos Ducha Św., który od początku chrześcijaństwa pełnił rolę: „sanctificatorem fidei eorum, qui credunt in Patre et Filio et spiritu sancto”<sup>197</sup>.

Paraklet chcąc obudzić tę dawną gorliwość chrześcijańską objawia się i upomina o swą rolę w Kościele wyznaczoną mu przez Chrystusa<sup>198</sup>. Upomina się o swą rolę nie odgórną, instytucjonalną w społeczności chrześcijańskiej, ale tę oddolną, demokratyczną<sup>199</sup>. Paraklet chce działać w każdym z osobna chrześcijaninie, a nie poprzez instytucje kościelne i tylko poprzez ludzi zarządzających społecznością wierzących.

3. Chrystus, według Tertuliana-montanisty, po swoim wniebowstąpieniu zesłał Ducha Św. jako swego zastępcę, powierzając mu zadanie, aby mu przygotował świętych kandydatów do tysiącletniego królestwa na ziemi, a następnie po zmartwychwstaniu umarłych, do wiecznego królestwa nieba. Z powodu tego przygotowania Kościół Tertuliana w jego okresie montanistycznym nosi charakter z jednej strony tymczasowości i przejściowości, z drugiej zaś wielkiego napięcia i dynamizmu życia posiadających Ducha Św.

Podobne elementy montanistyczne wykrywamy w pismach Tertuliana przed jego formalnym przejściem na montanizm. Tertulian skoro przyjął chrześcijaństwo, starał się całą swoją zdecydowaną wolą przeniknąć jego głębie, dotrzeć do jego istoty. Zgodnie ze swym łacińskim pojmowaniem religii znalazł ją nie tyle w przykazaniu miłości Boga, ile raczej w bojaźni Bożej, a nawet wprost w niewolniczej trwodze przed zagniewanym Bogiem i karzącym sędzią<sup>200</sup>.

Głównym motywem postępowania ludzkiego jest według Tertuliana bojaźń Boga, wyrastająca z pamięci o powtórny przyjsciu Pana, i o dniu sądu ostatecznego, po którym rozpocznie się dla członków Kościoła wieczne królestwo nieba. W swym

<sup>197</sup> *Adv., Prax.*, 2.

<sup>198</sup> *De fuga*, 14; *de monog.*, 14.

<sup>199</sup> *De praescr. haer.*, 14.

<sup>200</sup> *De test. an.*, 2.

traktacie *O widowiskach* mówi: „Jakże wspaniałym widowiskiem jest niewątpliwe przyjście Pana w najbliższej przyszłości... Jakież potem królestwo sprawiedliwych! Jakież wspaniałe Nowe Jeruzalem! A przecież pozostają jeszcze inne widowiska, ów ostatni i od wieków ustanowiony dzień sądu”<sup>201</sup>. „Nowe Jeruzalem” wydaje się, że należy rozumieć w sensie montanistycznym. Przemawia za taką interpretacją wyraźne przeciwstawienie pierwszej części tej wypowiedzi drugiej: „nowe Jeruzalem”, „dniu sądu ostatecznego”<sup>202</sup>. Następnie fakt, że „Nowe Jeruzalem” pojawia się u Tertuliana jeszcze kilka razy, ale już o zdecydowanym znaczeniu montanistycznym<sup>203</sup>.

To ponowne przyjście Pana jest dla Tertuliana czymś tak bliskim i nieodzownym, że razem z innymi modli się, aby je opóźnić<sup>204</sup>.

Lęk przed odpowiedzialnością za swe czyny skłania człowieka do surowego i pokutnego życia<sup>205</sup>; do sprawowania prawdziwego kultu Boga<sup>206</sup>; jednoczy Kościół<sup>207</sup>, chroni przed przyjmowaniem niegodnych członków tak do Kościoła, jak i na stanowiska kościelne<sup>208</sup>.

Ponowne przyjście Pana, pełne grozy i lęku, jest jednak upragnione i pełne pociechy, owszem nawet „pożądaniem dla chrześcijan”, natomiast „zatrwożeniem dla pogan”<sup>209</sup>.

Tertulian z punktu widzenia Boga sądzącego i wynagradzającego ocenia życie człowieka, cały świat i cały porządek zbawienia. Biskupi, prezbiterzy, wierni, wiara i życie moralne znajdują u Tertuliana pełny swój wyraz w przygotowaniu się na powtórne przyjście Pana, a następnie na królestwo niebieskie po dniu sądu ostatecznego. Duch Św. jako główny sprawca tego przygotowania wysuwa się na pierwsze miejsce w eklezjologii Tertuliana. Kościół zaś rozumiany jest przez Tertuliana jako stadium przygotowawcze. Ten właśnie rys escha-

<sup>201</sup> *De spect.*, 30.

<sup>202</sup> Tamże.

<sup>203</sup> *De resur. carn.*, 25; *De monog.*, 10; *Adv. Marc.*, III, 24.

<sup>204</sup> *Apol.*, 32; *De cultu fem.*, II, 9.

<sup>205</sup> *De paen.*, 5; *de spect.*, 29.

<sup>206</sup> *De paen.*, 7.

<sup>207</sup> *De praescr. haer.*, 43.

<sup>208</sup> Tamże; *Apol.* 46.

<sup>209</sup> *De or.*, 5.

tologiczny, przygotowawczy Kościoła łączy eklezjologię Tertuliana okresu przedmontanistycznego z montanistyczną.

Streszczając co wyżej powiedziano o elementach montanistycznych w tertulianowej koncepcji Kościoła, należy zauważyć, że Kościół to zespół wierzących, ochrzczonych i bezgrzesznych, posiadających Ducha Św., ale tylko w sposób indywidualny. Duch Św. przygotowuje Chrystusowi świętych kandydatów do jego tysiącletniego królestwa, a następnie do wiecznego królestwa nieba. Z powodu tego przygotowania jest czymś przejściowym, tymczasowym i prowizorycznym, ale równocześnie wyróżnia się wielkim dynamizmem i rygoryzmem ascetycznym. Ascetyzm ten ma charakter naturalny.

### III. FUNKCJE KAPLAŃSKIE WIERNYCH I STANOWISKO CHARYZMATYKÓW W PISMACH PRZEDMONTANISTYCZNYCH TERTULIANA

W montanistycznej koncepcji Kościoła Tertuliana, każdy posiadający Ducha Św. może sprawować wszystkie funkcje kapłańskie. Z tego punktu widzenia wszyscy członkowie Kościoła są sobie równi. Zróznicowanie członków Kościoła ma swoje źródło tylko w większym lub mniejszym stopniu posiadania Ducha Św. oraz w sposobie życia członków Kościoła na ziemi.

Zobaczymy, czy w pismach Tertuliana przed jego formalnym przejściem na montanizm można odnaleźć tego rodzaju koncepcję kapłaństwa.

Tertulian posługuje się terminem *sacerdos* zapożyczonym z żydo-pogańskiego rytu liturgicznego w potrójnym znaczeniu: odrębnego stanu, *summus sacerdos*<sup>210</sup>, *sacerdotium*<sup>211</sup>; następnie funkcji kapłańskich: *munera sacerdotalia*<sup>212</sup>, *sacerdotia*<sup>213</sup>, *episcopi officium*<sup>214</sup>; wreszcie w sensie przerośnym *sacerdos pacis*<sup>215</sup>, *sacerdotium viduitatis*<sup>216</sup>.

Interesują nas tu dwa pierwsze znaczenia.

<sup>210</sup> *De bapt.*, 17; *de praescr. haer.*, 42.

<sup>211</sup> *De bapt.*, 7.

<sup>212</sup> *De praescr. haer.*, 41.

<sup>213</sup> Tamże, 29; *de spect.*, 7.

<sup>214</sup> *De bapt.*, 17; por. *ad nat.*, I, 7; *ad ux.*, I, 6; *de praescr. haer.*, 32.

<sup>215</sup> *De spect.*, 16; por. *de cultu fem.* II, 12.

<sup>216</sup> *De cultu fem.* II, 12.

Dla Tertuliana *sacerdos* to przede wszystkim biskup<sup>217</sup>, następnie prezbiter<sup>218</sup>. Biskupstwo i prezbiterat jest darem Boga, nie da się ich nabyć za pieniądze<sup>219</sup>, są czymś stałym, niezmiennym<sup>220</sup>.

*Munera sacerdotalia* u Tertuliana obejmują przede wszystkim chrzest i ofiarę.

Dopiero po wezwaniu Boga przez kapłana woda nabiera mocy uświęcania<sup>221</sup>, a wyciągnięte ręce nad chrzczącym się przywołują i zapraszają Ducha Św.<sup>222</sup>

Do kapłana należy przygotowywać Ciało i Krew Pana i podawać je wiernym<sup>223</sup>. Kapłan przewodniczy wspólnym zebraniom modlitwy i ofiary<sup>224</sup>.

Tertulian podkreśla znaczenie pokuty jako warunku do uzyskania od Boga przebaczenia, ale również akcentuje rolę biskupiej absolucji, która ma znaczenie przede wszystkim dla nieba<sup>225</sup>.

Z tego co wyżej powiedziano wynika, że Tertulian przyjętemu z żydo-pogańskiego rytu religijnego terminowi *sacerdos* nadał treść pośrednika między Bogiem a człowiekiem. Albowiem życie Ducha Św. wierzący otrzymuje za pośrednictwem stanu kapłańskiego.

1. Kto jest podmiotem tych funkcji kapłańskich? Czy specjalny stan, czy też każdy wierny?

Z pisma Tertuliana *O chrzcie* wynika<sup>226</sup>, że laik w zasadzie ma te same uprawnienia do udzielania chrztu co i diakon, prezbiter, biskup; jeśli zaś faktycznie nie korzysta z tego uprawnienia, to tylko z racji dyscypliny i porządku w Kościele. Uprawnienia bowiem do chrzczenia jakie posiada biskup, pre-

<sup>217</sup> *De bapt.*, 17.

<sup>218</sup> *De praescr. haer.*, 41.

<sup>219</sup> *Apol.*, 39.

<sup>220</sup> *De praescr. haer.*, 41.

<sup>221</sup> *De bapt.*, 4, 17.

<sup>222</sup> Tamże, 8.

<sup>223</sup> *De cor.*, 3; *Apol.*, 39.

<sup>224</sup> *Apol.*, 39; por. P. Batiffol, dz. cyt., s. 242—250.

<sup>225</sup> *Apol.*, 2, 39; *de bapt.*, 5; por. K. Adam, dz. cyt. s. 104.

<sup>226</sup> *De bapt.*, 17.

zbiter, diakon, jak i laik tkwią w zamieszkanu Ducha Św. zapoczątkowanym w czasie chrztu <sup>227</sup>.

Tę samą myśl sugeruje tertulianowy traktat *O pokucie*. Albowiem grzech zostaje odpuszczony po daniu Bogu zadośćuczynienia w formie pokuty publicznej <sup>228</sup> oraz modlitw, owszem prezbitera, ale nie bez zgromadzenia wiernych <sup>229</sup>. Zadośćuczynienie pokutującego i modlitwa zgromadzenia wiernych udziela przebaczenia, przywraca życie Ducha Św. w chrześcijaninie. Jak tytułem uprawnienia do udzielania chrztu przez każdego wiernego jest chrzest, tak tytułem do udzielania przebaczenia jest Kościół, który jest tak w pokutującym jak i w każdym wiernym zgromadzenia. Kościół zaś to Duch Św. Chrześcijanin otrzymuje Ducha Św. na chrzcie św. Zatem fundamentem i ostateczną racją udzielania przebaczenia przez Kościół wiernych jest chrzest.

Tertulian z tytułu składania ofiary duchowej, przepowiedzianej przez proroków, nazywa chrześcijan „prawdziwymi kapłanami” <sup>230</sup>. Ofiarę bowiem eucharystyczną składa całe zgromadzenie wiernych, biskup czy prezbiter tylko przewodniczy <sup>231</sup>. Pozycja biskupa, czy prezbitera w oficjalnej ofierze eucharystycznej Kościoła w rozumieniu Tertuliana wynika, jak się wydaje, z jego roli oficjalnego ofiarnika. Jak ofiarę w pogańskim Rzymie mógł składać tylko oficjalny urzędnik państwowy <sup>232</sup>, tak też oficjalną ofiarę Kościoła składa również uprawniony przedstawiciel Kościoła tj. biskup, czy prezbiter. Tego rodzaju przypuszczenie o takiej roli biskupa czy prezbitera przy sprawowaniu eucharystycznej ofiary wydaje się o tyle słuszne, że Tertulian widzi istotę ofiary nie tyle w uobecnieniu się obiektywnej ofiary Chrystusa złożonej na drzewie krzyża, ile w uczcie ofiarnej, w spożywaniu Ciała Pańskiego, jako że w niej dokonuje się pełne oddanie się chrześcijanina Bogu <sup>233</sup>. To właśnie oddanie się Bogu, jest „ofiara duchową”,

<sup>227</sup> Tamże.

<sup>228</sup> *De paen.*, 10.

<sup>229</sup> Tamże, 9.

<sup>230</sup> *De or.*, 28.

<sup>231</sup> *Apol.*, 39.

<sup>232</sup> *Religie świata*, Pax, 1957, s. 257—261.

<sup>233</sup> *De or.*, 28; por. K. A d a m, dz. cyt., s. 102.

zapowiedzianą i wymaganą przez Boga <sup>234</sup>. Tę zaś ofiarę składa każdy chrześcijanin, każdy w tej ofierze jest kapłanem <sup>235</sup>.

2. W pismach przedmontanistycznych Tertuliana mniej się zarysowuje rola charyzmatyków w Kościele. Poza ogólnymi stwierdzeniami, że Bóg zawsze wybiera sobie ludzi, przez których poucza o sobie i swojej woli względem człowieka <sup>236</sup>; poza określeniem roli Jana Chrzyciela jako proroka przygotowującego ludzi na przyjęcie Chrystusa <sup>237</sup>; poza akcentowaniem działalności nauczycielskiej Apostołów i ewangelistów oraz doktorów Kościoła, jako obdarzonych specjalnymi darami Ducha Św. <sup>238</sup>, Tertulian nie wspomina więcej o charyzmatykach. Mówi ogólnie o charyzmatach <sup>239</sup>, nie konkretyzuje jednak szczegółowo, jaką one spełniały rolę w Kościele.

Z koncepcji Kościoła Tertuliana wynika, że nie tylko on nie neguje roli charyzmatyków w Kościele, ale przyjmując w poszczególnej jednostce wierzącej, a nie w społeczności zorganizowanej działanie Ducha Św., buduje dlań mocny fundament. Zakłada fundament, ale szczegółowo nie wypowiada się co do roli charyzmatyków, zwłaszcza w sprawowaniu funkcji kapłańskich. Wynika to najprawdopodobniej z faktu, że Tertulian po przyjęciu chrześcijaństwa za bardzo był pochłonięty jego nową treścią; skoro się już nią nasycił, wówczas coraz bardziej zaczął podkreślać niektóre punkty nauki chrześcijańskiej. Charyzmatyzm tym bardziej zaczął podkreślać, im więcej widział w kościelnej organizacji tendencji do zinstytucjonalizowania Kościoła.

3. Tertulian podkreśla zróżnicowanie członków Kościoła w sprawowaniu funkcji kapłańskich w swych pismach przedmontanistycznych. Już same jego wyrażenia: „przewodniczą star-si” <sup>240</sup>, „biskup przede wszystkim ma prawo udzielania

<sup>234</sup> *De or.*, 28.

<sup>235</sup> *Tamże*, 28.

<sup>236</sup> *Apol.*, 18.

<sup>237</sup> *De bapt.*, 10.

<sup>238</sup> *De praescr. haer.*, 14.

<sup>239</sup> *Tamże*, 29.

<sup>240</sup> *Apol.*, 39.

chrztu”<sup>241</sup>, „godność i powaga Kościoła wymaga, by funkcje kapłańskie sprawowali przewodniczący zebrań członków”<sup>242</sup>, tego właśnie dowodzą. Potępia Tertulian heretyków, którzy lekkomyślnie powierzają funkcje kapłańskie co dzień to komuś innemu<sup>243</sup>.

To zróżnicowanie jest jednak tylko zewnętrzne, bowiem każdy posiadając Ducha Św., w zasadzie może pełnić te same funkcje kapłańskie, co i przewodniczący zebraniu, biskup, prezbiter, diakon<sup>244</sup>.

Streszczając co wyżej powiedziano o powszechnym kapłaństwie wiernych, jako o jednym z istotnych elementów montanistycznej nauki Tertuliana o Kościele, należy powiedzieć: Wszyscy wierni z tytułu posiadania Ducha Św. są sobie równi, mogą sprawować wszystkie funkcje kapłańskie. Każdy wierny jest potencjalnym charyzmatykiem. Ten punkt jest jednak mniej wyraźnie akcentowany. Hierarchia kościelna spełnia aktualnie funkcje kapłańskie, ale nie z tytułu większych uprawnień, lecz tylko ze sposobu życia członków Kościoła na ziemi, z racji społeczności ludzi posiadających w sposób indywidualny Ducha Św. Takie właśnie pojęcie kapłaństwa i jego funkcji wydaje się być załączkiem tego, które zostało bardzo wyraźnie zarysowane w czysto montanistycznych pismach Tertuliana.

#### IV. ORGANIZACJA I FUNKCJE HIERARCHII KOŚCIOŁA W PISMACH PRZEDMONTANISTYCZNYCH TERTULIANA

W montanistycznej nauce Tertuliana o Kościele zewnętrzna organizacja społeczno-kościelna nie odgrywa istotnej roli, jest ona czymś drugorzędnym; wynika tylko z życia członków Kościoła na ziemi. W zasadzie każda grupa ludzi, nawet najmniejsza, bez jakiegokolwiek organizacji zewnętrznej, jest już Kościołem, o ile tylko każdy z tych ludzi posiada Ducha Św.

Jaki ma charakter organizacja kościelna i jakie funkcje spełnia hierarchia kościelna w pismach przedmontanistycznych Tertuliana?

<sup>241</sup> *De bapt.*, 17.

<sup>242</sup> *Tamże*, 17.

<sup>243</sup> *De praescr. haer.*, 41.

<sup>244</sup> *De bapt.*, 17.

1. Tertulian mówiąc o organizacji Kościoła, nie posługuje się terminem „hierarchia kościelna”, ani nie mówi o społeczności wierzących zorganizowanej pod jedną centralną władzą, ale tylko o społecznościach wierzących lokalnie zorganizowanych<sup>245</sup>.

Na czele społeczności wierzących stoją *praesides*<sup>246</sup>, biskupi. Do pomocy w zarządzie społecznością biskup ma jeszcze prezbiterów, diakonów, lektorów.

Tertulian w swym okresie przedmontanistycznym bardzo mocno akcentował apostołskie pochodzenie urzędu biskupiego<sup>247</sup>. O apostołskim pochodzeniu episkopatu mówił również w okresie montanistycznym<sup>248</sup>. A więc można mówić, że organizacja kościelna jest pochodzenia apostołskiego. Ale tylko organizacja. Albowiem Tertulian już w okresie przedmontanistycznym, nie powierzał, szczególnie biskupowi, pełni władzy tak w sprawach doktrynalnych jak i dyscyplinarnych. Wyżej o tym wspomniano.

2. Biskup z ustanowienia apostołskiego<sup>249</sup> jest urzędowym świadkiem nauki apostołskiej, tak w sensie bezpośrednim<sup>250</sup>, o ile jest uczniem któregoś z Apostołów lub ucznia apostołskiego, jak też i pośrednim<sup>251</sup>, o ile jego nauczanie jest identyczne z nauczaniem apostołskim.

Świadectwo biskupa o zgodności swego nauczania z nauczaniem apostołskim nosi jednak czysto ludzki charakter, a zatem i pewność ludzką. Wynika to z tertulianowego pojęcia roli Ducha Św. jako właściwego nauczyciela Kościoła, oraz samej reguły wiary.

Właściwym nauczycielem Kościoła, jak to widzieliśmy wyżej, jest Duch Św. On zaś działa poprzez ludzi przez siebie wybranych, a nie tylko przez urzędników kościelnych. Oczywiście, Tertulian nie neguje działalności Ducha Św. u biskupa, ale bro-

<sup>245</sup> *De praescr. haer.*, 32.

<sup>246</sup> Tamże, 42.

<sup>247</sup> Tamże, 32.

<sup>248</sup> *De fuga*, 13.

<sup>249</sup> *De praescr. haer.* 32.

<sup>250</sup> Tamże, 32.

<sup>251</sup> Tamże.

ni się przed myślą, że biskup, dlatego właśnie, że jest biskupem, posiada większy stopień Ducha Św. i większe prawo do asystencji Ducha Św. niż każdy inny wierny. Duch Św. nie krępuje się osobami w swej działalności; od początku Tertulian głosi, że Duch Św. sam, według własnej woli wybiera sobie ludzi, przez których poucza <sup>252</sup>.

Reguła zaś wiary, według Tertuliana, tak jasno została sformułowana przez Chrystusa, że nie potrzebuje biskupiego komentarza <sup>253</sup>; obowiązkiem biskupa jest tylko ją przekazać taką, jaką ją otrzymał. Natomiast jeśli biskup chce sprawdzić, czy ją otrzymał od swych poprzedników nie sfałszowaną, to może to łatwo uczynić porównując swoje nauczanie z nauczaniem kościołów apostoelskich <sup>254</sup>.

Z pośredniczącą i świadczącą rolą biskupa w sprawach doktrynalnych Tertulian łączy organizacyjną rolę kościelnego nauczania. Tej właśnie roli biskupa podporządkowuje Tertulian wszystkich nauczycieli Kościoła. Jeśli gnostyk Gajus wygłasza błędne nauki o chrzcie, czyni to „nie mając upoważnienia do nauczania”, czyni to na własną rękę, niepodporządkowany organizacyjnej roli biskupa w nauczaniu <sup>255</sup>. Heretycy nie podporządkowani nikomu w swym nauczaniu coraz to nowe wymyślają nauki, stwarzają obraz pod względem nauczania, nie wojska zorganizowanego pod jednym wodzem, ale rokoszan, ciągle buntujących się jeden przeciwko drugiemu <sup>256</sup>.

Organizacyjna rola w nauczaniu kościelnym upoważnia biskupa do potępienia wykrytej niezgodności czyjegoś nauczania z regułą wiary. Kiedy Walentyn i Marcjon zaczęli wygłaszać nauki niezgodne z regułą wiary, wówczas „błogosławiony Eleuter” potępił ich naukę, a ich samych wyłączył ze społeczności wierzących <sup>257</sup>.

3. Biskup pełni przede wszystkim funkcje dyscyplinarne. Celem ich jest kierowanie całym życiem społeczności wierzących.

<sup>252</sup> *Apol.*, 18; *de bapt.*, 10.

<sup>253</sup> *De praescr. haer.*, 13.

<sup>254</sup> Tamże, 21.

<sup>255</sup> *De bapt.*, 1.

<sup>256</sup> *De praescr. haer.*, 42.

<sup>257</sup> Tamże, 30.

Cała odpowiedzialność za świętość członków Kościoła spoczywa w rękach biskupa. On przewodniczy na zebraniach wiernych, on poucza, napomina, zachęca do świętego i bezgrzesznego życia<sup>258</sup>. Biskup ujednocza zwyczaje kościelne przez dekrety dyscyplinarne<sup>259</sup>, przyjmuje lub usuwa niepoprawnych członków ze społeczności wierzących<sup>260</sup>, sprawuje sakramenty św. na zgromadzeniach wiernych lub udziela innym upoważnienia do ich sprawowania<sup>261</sup>, dzięki temu utrzymuje się w Kościele pokój i godność Kościoła; kieruje stanami kościelnymi, od niego bowiem zależni są prezbiterzy, diakoni, lektorzy, wdowy, dziewice<sup>262</sup>.

Ta dyscyplinarna funkcja biskupa do tego stopnia wysuwa się na plan pierwszy w pismach przedmontanistycznych Tertuliana, że działalność innych przedstawicieli hierarchii kościelnej usuwa się w cień.

Posługa bowiem prezbiterów wyczerpywała się według relacji Tertuliana w udzielaniu chrztu z upoważnienia biskupa, podawaniu świętych postaci eucharystycznych, w pełnieniu funkcji ławników razem z wdowami i wyznawcami w sądzie pokutnym<sup>263</sup>.

Jeszcze mniej wiemy z pism Tertuliana o działalności diakonów. Poza wzmianką, że mogli chrzczyć z upoważnienia biskupa oraz, że ich urząd w Kościele jest stały w przeciwieństwie do heretyków, Tertulian ich więcej nie wspomina. Ich chyba miał na myśli, gdy mówił o materialnych dobrach Kościoła, których diakoni byli zarządcami<sup>264</sup>.

Do wyższego stanu hierarchii Tertulian zalicza lektorów, którzy posiadali stały urząd kościelny, w przeciwieństwie do heretyków, u których „dziś ten jest prezbiterem, kto jutro będzie lektorem”<sup>265</sup>.

Stan wdowi, według Tertuliana, nie należy do hierarchii ko-

<sup>258</sup> *Apol.*, 39.

<sup>259</sup> *De or.*, 22.

<sup>260</sup> *Ad nat.*, I, 5.

<sup>261</sup> *De bapt.*, 17.

<sup>262</sup> Tamże; *de praescr. haer.*, 14, 30, 42; *de or.*, 22.

<sup>263</sup> *De bapt.*, 17.

<sup>264</sup> Tamże; *Ad mart.*, 1; *Apol.*, 39; *de praescr. haer.*, 42.

<sup>265</sup> *De praescr. haer.*, 42.

ścielnej. Wspomina go jednak Tertulian z racji prawnej pozycji w Kościele, zdobytej dzięki zaletom ascetycznym<sup>266</sup>. Są one uważane za „wspaniałą ozdobę Kościoła”, za „kapłaństwo wdów”<sup>267</sup>.

Męczennicy byli nadzwyczajnymi przedstawicielami Kościoła<sup>268</sup>, których kajdany całowano; uchodzili za błogosławionych, specjalnie objętych w posiadanie Ducha Św., stąd mogli być nadzwyczajnymi pośrednikami w udzielaniu kościelnego pokoju<sup>269</sup>.

Laicy chociaż nie cieszyli się żadną władzą rządu, to jednak z racji przysługującego im prawa wyboru urzędników kościelnych, odgrywali ważną rolę w organizacji kościoła. O ich prawie wyboru świadczy znajomość przepisów odnośnie kandydatów do hierarchii kościelnej, np. „bigamiści nie mogą piastować kościelnych urzędów”<sup>270</sup>.

Wszystkie jednak stopnie hierarchii kościelnej i wszystkie stany podporządkowane były dyscyplinarnej władzy biskupa.

Wymienione funkcje biskupa i innych przedstawicieli hierarchii kościelnej wydaje się, że zbliżają się do tych, które rozwija Tertulian w pismach montanistycznych.

Tertulian od samego początku swego chrześcijaństwa posiadał własną koncepcję Kościoła, którą rozwijał z biegiem lat. Ta koncepcja nie była jakimś monolitem, jakimś od początku do końca przemyślanym systemem poglądów o Kościele, jak to usiłował przedstawić znakomity znawca Tertuliana, K. A d a m<sup>271</sup>.

Koncepcja Kościoła u Tertuliana zawierała w sobie wiele elementów, z których jedno w pewnych okresach życia Tertuliana wysuwały się na czoło, inne usuwały się w cień. W okresie przed formalnym zerwaniem z Kościołem ortodoksyjne elementy w eklezjologii Tertuliana, przynajmniej w swoich sformułowaniach, górowały nad innymi. Górowały, ale to nie znaczy, że

<sup>266</sup> *Ad ux.*, I, 7.

<sup>267</sup> *Tamże*, I, 7, 8.

<sup>268</sup> *Ad mart.*, 1.

<sup>269</sup> *Tamże*, 3.

<sup>270</sup> *Ad ux.*, I, 7.

<sup>271</sup> K. A d a m, dz. cyt.

innych nie było. Skoro formalnie zerwał z Kościołem, wówczas elementy montanistyczne wzięły górę. Ale to znów nie znaczy, że w okresie montanistycznym Tertulian zanegował całkowicie ortodoksyjną eklezjologię<sup>272</sup>.

W nauce Tertuliana o Kościele oprócz elementów, montanistycznych i ortodoksyjnych, zwłaszcza ortodoksyjnych sformułowań, przebija jeszcze wiele innych. Widać wyraźnie wpływ gnostycyzmu z jego indywidualizmem, przed którym Tertulian bronił się świadomie, a nieświadomie mu jednak ulegał, na co zwraca uwagę K. Adam<sup>273</sup>. Widać również elementy stoickie w kształtowaniu się pojęcia o Kościele; zarysowuje się bardzo wyraźnie łaciński sposób pojmowania religii, a równocześnie walka z tym sposobem przez podkreślanie greckich rysów chrześcijaństwa i w ogóle religii.

Że te elementy znajdują się u Tertuliana w jego koncepcji Kościoła, świadczy historia Kościoła. W Tertulianie wielu teologów znajdowało potwierdzenie swojej ortodoksyjności. Ale też reformatorski duch Kościoła, wynikający z subiektywnych ocen i przeżyć Tertuliana, ogarniał niejednokrotnie w historii Kościoła podobne mu jednostki. Ten właśnie duch ożywiał Nowacjana, Donata, Albigensów, Katarów, Wiklefa, Husa, Lutra i cały protestantyzm.

Żyje on również dzisiaj, w okresie Soboru Watykańskiego II, w dowartościowaniu laikatu, którego Tertulian był rzecznikiem; w podkreślaniu charyzmatyzmu w Kościele; w akcentowaniu kolegalizmu kościelnego; w rozwiązywaniu problemu stosunku Kościoła do państwa i świata, w całym wreszcie ruchu ekumenicznym.

Wielki był Tertulian jako człowiek Kościoła. Wielki był również w swojej eklezjologii. Wielki był nie przez syntezę nauki o Kościele, bo takiej nie posiadał, ani nie był zdolny do jej stworzenia; dlatego też chyba nie napisał specjalnego traktatu o Kościele, mimo, że poruszał bardzo szczegółowe problemy ży-

---

<sup>272</sup> A. Ehrhard, *Urkirche und Frühkatholizismus*, Bonn, 1935, s. 202.

<sup>273</sup> K. Adam, dz. cyt. s. 10 nn.

cia członków Kościoła. Wielki był Tertulian przede wszystkim przez fakt sygnalizowania, bardziej lub mniej świadomy, problemów eklezjologicznych.

Die montanistischen Elemente in der Ekklesiologie von Tertulian vor seinem formalen Übertritt zum Montanismus

Zusammenfassung

Das allmähliche Abgehen Tertulians von der Kirche und sein Übertreten zur Sekte der Montanisten begann schon in der Zeit, als er sich als gläubiges Mitglied der Kirche betrachtete und von der Kirche als solches anerkannt wurde. Denn Keime des Montanismus befinden sich bereits in seinen vormontanistischen Schriften. Eben diese interessieren uns.

Im ersten Teil dieses Aufsatzes wurde auf die grundsätzlichen Thesen der montanistischen Ekklesiologie Tertulians hingewiesen. Als Mitglied der montanistischen Sekte meinte Tertulian, dass die Kirche eine Gemeinschaft von glaubenden, getauften und heiligen Menschen sei, die durch einen und denselben Heiligen Geist miteinander verbunden sind, aber verbunden nur auf eine individuelle Art und Weise. Durch die Kraft des Heiligen Geistes ist jede Gläubige potentialiter mit der Gnadengabe versehen und zum Verrichten aller priesterlichen Funktionen befugt. Die äussere kirchliche Organisation ist etwas ganz Nebensächliches und Unwesentliches.

Drei weitere Teile des Aufsatzes sprechen über die montanistischen Keime, die sich in Tertulians vormontanistischer Konzeption der Kirche, des Priestertums und der kirchlichen Hierarchie befinden.

Die kirchliche Hierarchie spielt in den vormontanistischen Schriften von Tertulian eine organisatorisch-disziplinarische Rolle. Sowohl in den doktrinären als auch disziplinarischen Fragen besitzt sie keine vollen Machtbefugnisse. Die Mitglieder der kirchlichen Hierarchie sind nur vollzieher der Glaubens — und Moralregeln. So eine Auffassung der Rolle der kirchlichen Hierarchie wurde von Tertulians in vollem Masse nach seinem Übertritt zum Montanismus entwickelt.

Am Ende des Aufsatzes wurde darauf aufmerksam gemacht, dass Tertulians Ekklesiologie, im ganzem betrachtet, nicht ein von Anfang bis zum Ende durchdachtes System der Kirchenlehre, sondern eine Sammlung von orthodoxen und heterodoxen Meinungen ist.